WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 27 CZERWCA 1977 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUGIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 148 (10 129) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

XV Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — zakończony

Główna nagroda dla utworu „Hop, szklanka piwa"

OPOLE. 25 bm. zakończył się XV Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. W koncercie pn. „Mikrofon i ekran" — zgodnie z tradycją — wystąpili laureaci koncertów konkursowych oraz inni znani wykonawcy.

NAGRODY festiwalu przyznane zostały trzem utworom. 1 miejsce zajęła piosenka „Hop, szklanka piwa" — muzyka Marek Grechuta, słowa Stanisław Witkiewicz, aranżacja Marek Grechuta i Jan Kanty Pawluśkiewicz, w wykonaniu Marka Grechuty. 2 miejsce przyznano piosence „Kocham się w poecie" — muzyka i aranżacja Zbigniew Namysłowski słowa Wojciech Młynarski w wykonaniu Łucji Prus. Na trzecim miejscu znalazła się piosenka „Song o ciszy" — muzyka i aranżacja Andrzej Zarycki, słowa Jonasza Kofty, w wykonaniu Jonasza Kofty.

Nagrodę dziennikarzy zdobyła piosenka „Kolorowe jarmarki" — muzyka Janusza Laskowskiego, słowa Ryszarda Ulickiego, aranżacja Grzegorza Brudki, w wykonaniu Janusza Laskowskiego i Asocjacji „Hagaw". Na liście utworów uznanych przez jury za najlepsze na tegorocznym festiwalu, znalazło się ogółem 10 piosenek.

Nowością jest zapewnienie rocznej opieki ułatwiającej rozwój artystyczny, trzem najlepszym debiutantom: Renacie Danel, Bożenie Szczepańskiej i Zespołowi Instrumentalno-Wokalnemu „Vis a Vis".

Delegacja partyjno-państwowa z E. Gierkiem złoży wizytę w CSRS

WARSZAWA. Na zaproszenie KC KPCz, prezydenta i rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej wkrótce uda się do CSRS z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Spotkanie z red. B. Czubasiewiczem — autorem książki pt. „Tazarem ku Antarktydzie"

WŚRÓD czytelników „Głosu Szczecińskiego" ogromną popularnością cieszą się publikacje i reportaże utalentowanego dziennikarza red. Bogdana Czubasiewicza. Nic więc dziwnego, że w ubiegłą sobotę wielu szczecinian odwiedziło Bramę Królewską, gdzie czynna jest wystawa fotogramów „Ludzie i ryby", wykonanych przez red. B. Czubasiewicza, który — jak się okazuje — jest równie zdolnym fotoreporterem. Z bogatego archiwum własnego wybrał więc 50 fotogramów, obrazujących życie i pracę rybaków dalekomorskich. Autor zna te zagadnienia doskonale, sam bowiem uczestniczył niejednokrotnie w rejsach oceanicznych trawlerów z biało-czerwoną banderą. Był również uczestnikiem pierwszej wyprawy polskiego rybołówstwa na wody Antarktyki i swoje wrażenia spisał w książce pt. „Tazarem ku Antarktydzie", wydanej przed kilkoma dniami nakładem Wydawnictwa Morskiego w Gdańsku. W sobotę red. Czubasiewicz podpisywał zatem pierwszą — i mamy nadzieję, że nie ostatnią — swoją książkę. (awa)

Aukcja listów Napoleona

LONDYN PAP. 28 czerwca zostanie wystawiony na aukcji Sotheby's unikalny zbiór 31 listów Napoleona do marszałka Neya, napisanych w czasie kampanii 1813 r. Listy datowane były między 1 marca a 14 października. W tym czasie marszałek Ney sprawował funkcje szefa III korpusu Wielkiej Armii, a następnie dowódcy wojsk 3, 5 i 11 korpusu, wreszcie 2 korpusu kawalerii. Listy wysyłane były m. in. z Trianon, Paryża, Saint-Cloud, Moguncji, Erfurtu i Drezna.

Wydaje się, że 6 listów ze wspomnianego zbioru nigdy nie publikowano. Cesarz udzielił w nich marszałkowi Neyowi wskazówek taktycznych i strategicznych, poinformował o tym co robi i przedstawił mu niektóre ze swych poglądów na ówczesne problemy polityczne.

Uroczyste spotkanie pracowników gospodarki morskiej
Odznaczenia i wyróżnienia dla najlepszych

Szczecińskie DNI MORZA

W SOBOTĘ w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się dekoracja odznaczeniami państwowymi stoczniowców ze Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego i Szczecińskiej Stoczni Remontowej.

KRZYŻE Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono (ze Stoczni „Warskiego"): **Edmundowi Szwagrzakowi, Stanisławowi Szareckiemu, Józefowi Sinkowskiemu, Hieronimowi Kierzkowi**, oraz (ze Szczecińskiej Stoczni Remontowej): **Władysławie Dybskiej, Stanisławowi Grukowi, Tadeuszowi Górniaczykowi, Józefowi Modzelewskiemu, Bernardowi Łukowiakowi i Kazimierzowi Siedziako.**

Pracownik Stoczni „Warskiego" **Jan Tujaka** — kierownik laboratorium wytrzymałościowego, działacz ruchu robotniczego, na Centralnej Akademii Dni Morza w Kołobrzegu otrzymał tytuł Zasłużonego Stoczniowca PRL. J. Tujaka pracuje w przemyśle okrętowym od 32 lat.

UROCZYSTĄ oprawę miała akademia zorganizowana z okazji jubileuszu i Dni Morza przez PPDiUR „Gryf" w Sali Księcia Bogusława w Zamku. Kilkudziesięciu pracownikom wręczono odznaczenia resortowe. Wręczono także Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymali je: Zbigniew Barski, Marian Dłomak, Kazimierz Steglińskі i Jan Szumlakowski.

Odbyła się również akademia zorganizowana przez najmłodszego szczecińskiego armatora — „Transocean". Tu także wręczano odznaczenia resortowe oraz dyplomy. Następnie odbyła się część artystyczna. Wieczorem zaś, w „Kaskadzie", na balu z okazji Dni Morza, bawili się niemal wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa.

Równie uroczyście obchodzono Dni Morza w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych. To przedsiębiorstwo ma szczególne zasługi w doprowadzeniu do eksploatacji wszystkich naszych portów i dróg wodnych oraz ich modernizacji i rozbudowy. Szczyci się przy tym dużym odsetkiem pracowników z długoletnim stażem. W uznaniu ich zasług wręczono im dyplomy i listy gratulacyjne.

W sali kina „Colosseum", spotkali się szczecińscy portowcy, świętując w ten sposób tegoroczne Dni Morza. Wielu zasłużonych i długoletnich pracowników Zarządu Portu Szczecin otrzymało odznaczenia resortowe i dyplomy.

Spotkania i akademie z okazji Dni Morza odbyły się także w wielu innych szczecińskich przedsiębiorstwach gospodarki morskiej.

Wysokie odznaczenia dla pracowników, sztandar przechodni MHZiGM i ZZMiP dla najlepszego przedsiębiorstwa połowowego w kraju — to wyrazy uznania partii i rządu dla pracowitej, dzielnej załogi PPDiUR „Odra", które obchodzi 25-lecie swojej działalności. Przekazano je aktywowi kombinatu, a za jego pośrednictwem wszystkim pracownikom morskim i lądowym na odbywającej się w minioną sobotę w Świnoujściu amfiteatrze uroczystej akademii. Wręczono także pracownikom „Odry" wysokie odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe. Uchwałą Rady Państwa Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Kazimierz Augustyniak, Kazimierz Krawczyk, Stanisław Kus, Jan Mikołajczyk, Zygmunt Nowak, Stanisław Szczepara, Bronisław Węgrzyn, Zbigniew Dykier, Franciszek Dąbrowski, Bogdan Gaweł i Aleksander Popko otrzymali takie krzyże wcześniej, w czasie uroczystości związanych ze Świętem Morza.

Serdeczne gratulacje, życzenia dalszej pomyślności przekazał załodze „Odry" I sekretarz KW PZPR w Szczecinie tow. Janusz Brych. Z rąk Juliusza Hebla — pioniera budowy i inicjatora rozwoju kombinatu, obecnie kierującego Zjednoczeniem Gospodarki Rybnej dyrektor naczelny świnoujskiego Kombinatu Jerzy Zygmanowski przejął przyznany „Odrze", jako najlepszemu przedsiębiorstwu połowowemu sztandar przechodni MHZiGM i ZZMiP.

Uroczystości w amfiteatrze zakończył koncert w wykonaniu artystów warszawskich.

XXX-lecie partyjnej gazety

Cały Szczecin bawił się wesoło

DWA DNI wesoło bawił się Szczecin na obchodach Dni Morza i XXX-lecia „Głosu Szczecińskiego". Pogoda dopisała tak, że każdy z pieczołowicie przygotowanych punktów programu musiał wypaść na medal. Na Podzamczu tłoczno było od ludzi, gęsty tłum przez dwa dni królował na Wałach Chrobrego.

SOBOTA NAD ODRĄ

Sobotnie atrakcje przygotowane dla szczecinian z okazji Dni Morza i XXX-lecia „Głosu Szczecińskiego" rozpoczęły zawody najmłodszych żeglarzy w najmniejszej z żeglarskich kategorii — „Optymista". W szranki na wodzie pod Wałami Chrobrego stawiło się przeszło 100 najmłodszych adeptów sztuki żeglowania. Najlepiej spisali się wychowankowie „Arki" z Gdyni, którzy zajęli cztery pierwsze miejsca. Wśród najmłodszych zwyciężył 11-letni Tadeusz Bartlewski. On też otrzymał puchar redaktora naczelnego „Głosu" z rąk kpt. Kazimierza Jaworskiego.

Szczecinianie oglądali w sobotnie popołudnie wspaniałe popisy narciarzy wodnych. Wprost niewiarygodnie wyglądały akrobacje na Odrze w ich wykonaniu. Swe umiejętności prezentowali również członkowie Aeroklubu Szczecińskiego. Spadochroniarze wylądowali na wyznaczonym punkcie trawnika przed Zamkiem. Były też emocjonujące skoki do wody z helikoptera.

Zebrany przy nabrzeżu tłum z zainteresowaniem obserwował pokaz sprawności nurków z klubu „Wodolazy" oraz koła LOP przy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Gdy zmrok zapadał nad miastem, Odrą przepłynął majestatycznie Korowód Wenecki — baśniowo udekorowane i nastrojowo oświetlone łodzie ucharakteryzowane na weneckie gondole, dalekowschodnie dżonki, dziobate statki Wikingów. Jedna z łodzi przypominała łabędzia. Ten wodny pochód karnawałowy przygotowali mieszkańcom Szczecina wędkarze zrzeszeni w PZW „Kolejarz".

(Dokończenie na str. 8)

Że też toto jeszcze jeździ... *Fot.: Z. Jodkowski*

Obchody święta Marynarki Wojennej

WARSZAWA. 26 czerwca nasza Marynarka Wojenna obchodziła swoje święto — rocznicę objęcia służby na straży morskich granic.

Z tej okazji, w niedzielę 26 bm. na okrętach Marynarki Wojennej podniesiono wielką gałę banderową, w jednostkach i garnizonach odbyły się uroczyste zbiórki i wieczornice. Na Wybrzeżu zorganizowano liczne imprezy kulturalne, turystyczne i sportowe. Marynarze wzięli także udział w spotkaniach z weteranami walk narodowowyzwoleńczych i młodzieżą.

W Świnoujściu mieszkańcy miasta oraz rzesze wczasowiczów podziwiały paradę burtową okrętów Marynarki Wojennej, odbyły się tam również marynarskie regaty wioślarskie.

W Gdyni uczestnicy wielu wycieczek zwiedzili tego dnia okręt — Muzeum Marynarki Wojennej ORP, „Błyskawicę".

W Ustce licznych widzów zgromadził konkurs śpiewu marszowego marynarskich pododdziałów, które wystąpiły z programem piosenek żołnierskich.

Egz. obow. Reg. 54/77

Mianuję was podporucznikiem...

Uroczysta promocja absolwentów SOR

SZEREG za szeregiem podchorążowie w polowych mundurach wkraczają na podium pokryte ciemnoczerwonym suknem. Przyklękają. Generał brygady Józef Użycki, podchodząc do każdego z nich, wypowiada regulaminową formułę: **„W imieniu Rady Państwa mianuję was podporucznikiem Wojska Polskiego".** Lekkie dotknięcie szablą lewego ramienia — i już młody oficer pręży się przed generałem. Z tłumu ze wzruszeniem śledzą go oczy najbliższych. A potem, już po promocji, barwna grupa gości, przybyłych na tę uroczystość, miesza się z szykiem nowo mianowanych oficerów. Są gratulacje i dużo kwiatów.

TAKĄ tradycyjnie uroczystą oprawę miało zakończenie kursu Szkoły Oficerów Rezerwy. Absolwenci różnych uczelni, którzy po ukończeniu studiów przez pół roku przechodzili przeszkolenie w szkołach oficerskich, a przez następne pół roku odbywali praktykę w jednostkach Pomorskiego Okręgu Wojskowego, przed odejściem do rezerwy zostali mianowani oficerami — otrzymali stopień podporucznika.

Na promocję, która odbyła się wczoraj w Szczecinie, przybyli przedstawiciele dowództwa i jednostek Pomorskiego Okręgu Wojskowego, władz partyjnych i administracyjnych miasta, kombatanci, rodziny absolwentów.

Przemawiając po promocji, gen. bryg. Józef Użycki podziękował rodzicom i wychowawcom młodych oficerów, organizacjom partyjnym i młodzieżowym oraz kadrze oficerskiej za trud włożony w ich wychowanie i wykształcenie. Złożył on absolwentom SOR życzenia pomyślności i wielu osiągnięć w pracy zawodowej. Również serdeczne życzenia od I sekretarza KW PZPR przekazał kierownik Wydziału Administracyjnego KW Stanisław Stolarczuk. W imieniu młodych oficerów wystąpił podporucznik Ryszard Stopiński. Świadomi obowiązków, jakie ciążą na oficerach Wojska Polskiego — mówił on — przyrzekamy, że godnie i z honorem będziemy je wypełniać dla dobra partii, Ojczyzny i narodu.

Na zakończenie, jak zwykle, odbyła się defilada pododdziałów. Kompanie absolwentów SOR przemaszerowały przed trybuną przystrojone kwiatami, przyniesionymi przez najbliższych.

Spotkanie młodych podporuczników i kadry oficerskiej z gośćmi i rodzinami w hali sportowej jednostki było ostatnim akcentem wczorajszej uroczystości. (tski)

* * *

W PIĄTKOWYM numerze „Kuriera" w materiale pt. „Przed promocją" zmieniono nazwisko dziś już ppor. rez. Edwarda SROKI. Przepraszamy.

Czyn kolejarzy z Dąbia

ZAŁOGA lokomotywowni w Szczecinie-Dąbiu przystąpiła do realizacji czynu społecznego dla uczczenia Święta 22 Lipca oraz 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Kolejarze zobowiązali się wykonać połowę najcięższych i najbardziej pracochłonnych prac przy wymianie posadzki w hali lokomotywowni, odbudowie dwóch kanałów napraw lokomotyw, ułożeniu utwardzonej drogi dojazdowej oraz postanowili wymienić w całości zanieczyszczoną podsypkę na torach, a także ustawić i uruchomić podnośniki do lokomotyw. Wartość tych prac, licząc tylko koszty robocizny, wyniesie 100 tysięcy złotych.

Od początku czerwca załoga lokomotywowni wykonała już 40 procent swych zobowiązań. Wykonanie niektórych prac napotyka jednak na trudności z powodu braku betonowych płyt, stosowanych przy utwardzaniu nawierzchni. Dlatego też na ostatniej konferencji ekonomicznej szczecińskiego rejonu PKP delegat lokomotywowni zwrócił się do innych jednostek kolejowych, a także do innych szczecińskich przedsiębiorstw z prośbą o odstąpienie tych elementów, które często leżą porzucone i nikomu niepotrzebne. Lokomotywownia odbierze płyty własnym transportem.

Kolejarze z Dąbia wezwali również wszystkie jednostki z terenu szczecińskiej Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych do podejmowania zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia i rocznicy Rewolucji Październikowej. (tski)

Akcja Polskiej Żeglugi Bałtyckiej

„Szkoła na morzu"

BARDZO cenną inicjatywę podjęła Polska Żegluga Bałtycka. 29 maja br. 37 uczniów i wychowawców ze szkoły nr 8 w Słupsku odbyło wycieczkę na promie PŻB do Ystad i z powrotem. 20 czerwca w podobny rejs udali się uczniowie ze szkoły w Kołobrzegu. Oba rejsy odbyły się pod hasłem „Szkoła na morzu".

Polska Żegluga Bałtycka zapowiada, że od nowego roku szkolnego takie krótkie wyprawy w poprzek Bałtyku wejdą na stałe do programu działania tego armatora. Mają one być ważnym elementem wychowania morskiego. Koszt wycieczek na promie jest stosunkowo niski. Uczniowie płacą 600 złotych. Pieniądze na ten cel mogą uczniowie uzyskać z własnej pracy. Rejsy po Bałtyku mogą wejść na stałe do programu szkolnego, przynajmniej tych szkół, które leżą w województwach nadmorskich.

PŻB rozważa nawet możliwość połączenia wycieczek morskich z krótkim pobytem w Szwecji, a także wymiany grup polskich i szwedzkich dzieci na dłuższy, tygodniowy lub dwutygodniowy pobyt po obu stronach Bałtyku. (tski)

Wyrok w procesie o szpiegostwo

KRAKÓW PAP. 25. bm. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego na sesji wyjazdowej w Krakowie rozpoznał sprawę przeciwko mieszkańcowi Oświęcimia Tadeuszowi Urbańczykowi, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Sąd uznał T. Urbańczyka winnym działalności szpiegowskiej na rzecz jednego z państw NATO i skazał go na karę 7 lat pozbawienia wolności i 5 lat pozbawienia praw publicznych oraz przepadek mienia w całości.

◆ Dar górników na Pomnik Czynu Polaków
◆ Redakcja „Wieczoru" — patronem statku

Biało-czerwona bandera na m/t „Bogar"

WIELU SZCZECINIAN, którzy w sobotę po południu udali się na Wały Chrobrego na liczne imprezy związane z obchodami Dni Morza, brało udział w uroczystości podniesienia bandery na m/t „Bogar", najnowszym i najnowocześniejszym trawlerze-przetwórni PPDiUR „Gryf" w Szczecinie. Uroczystość ta była także kulminacyjnym punktem obchodów XX-lecia tego przedsiębiorstwa.

M/t „BOGAR" został zbudowany przez załogę Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni. Już wkrótce jednostka pod dowództwem kpt. ż. w. ryb. Zbigniewa Barskiego wyruszy na łowiska kanaryjskie, gdzie poławiać będzie kalmary, gromadniki i buławiki. W ciągu doby 90-osobowa załoga będzie mogła złowić 120 ton ryb, zamrozić — 55 t oraz wyprodukować 10 t mączki rybnej.

W UROCZYSTYM podniesieniu bandery wzięli udział liczni goście „Gryfa", którzy przyjechali do naszego miasta na obchody jubileuszu kombinatu i Dni Morza: delegacja dziennikarzy z redakcji „Wieczoru" w Katowicach, który objął patronat nad statkiem, przedstawiciele załogi kopalni węgla kamiennego „Mysłowice", (z kopalnią tą „Gryf" utrzymuje serdeczne kontakty) przedstawiciele kombinatu „Fischkombinat" w Rostocku i dyrekcja Królewskich Linii Lotniczych w Amsterdamie; firma ta wynajmuje samoloty na przewóz rybaków polskich z łowisk do kraju.

Górnicy przyjechali na obchody „Gryfa" z pięknym prezentem — przekazali załodze przedsiębiorstwa dar pieniężny w wysokości 10 tys. zł na budowę Pomnika Czynu Polaków.

Wszystkich gości powitał serdecznie na pokładzie trawlera dyrektor naczelny „Gryfa" Józef Baj, który przypomniał, że pierwszym statkiem tego przedsiębiorstwa był przed laty m/t „Kwiczoł". Polawiał on w ciągu roku tyle ryb, ile m/t „Bogar" wyciągnie z tonią wodnej w trzy dni.

Z kolei głos zabrał redaktor naczelny „Wieczoru" — Kazimierz Zarzycki.

— Nasza gazeta postanowiła przejąć patronat nad m/t „Bogar" — powiedział red. K. Zarzycki — **by w ten sposób przybliżyć społeczeństwu Śląska i Zagłębia pracę ludzi morza, by spopularyzować wśród młodzieży ten piękny ale i trudny zawód. Nasze „Przymierze Morskie" jest jeszcze jednym przejawem żywych więzi łączących Śląsk z jego naturalnym oknem na świat — portem szczecińskim.**

Następnie J. Baj, Z. Barski i K. Zarzycki podpisali dokument patronacki — „Przymierze Morskie".

Po tej uroczystości goście zwiedzili statek, spotkali się z załogą m/t „Bogar" i matką chrzestną trawlera panią Marią Barską, której dwaj synowie: kpt. Zbigniew Barski i jego brat Jacek pływają od wielu lat w „Gryfie" i należą do najlepszych pracowników tego przedsiębiorstwa. (awa)

Za prace w dziedzinie ochrony środowiska

Nagrody ministra dla szczecinian

LAUREATAMI tegorocznych nagród ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska za wybitne osiągnięcia twórcze w przestrzennym kształtowaniu miast i wsi, ochronie środowiska oraz rozwoju techniki są również szczecinianie. Nagrodę drugiego stopnia, za plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta Szczecina i Polic na tle planu województwa, otrzymał dwudziestoosobowy zespół z Biura Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa oraz komisji konsultacyjnej powołanej przez wojewodę.

Nagrodę trzeciego stopnia otrzymał czteroosobowy zespół Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska Urzędu Wojewódzkiego za opracowanie metodyki badań wód słonawych. Laureatem indywidualnej nagrody trzeciego stopnia jest dr Stanisław Skucieński z pracowni Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska Urzędu Wojewódzkiego, za wdrożenie metody ozonowania ścieków zawierających detergenty anionowe.

Laureatom serdecznie gratulujemy. (tur)

„Wakacje za własne, zarobione pieniądze"

◆ Do dyrektorów stargardzkich zakładów pracy
◆ Kto chce jechać do Warszawy? ◆ Potrzebni ratownicy

ZGODNIE z przewidywaniami akcja **„Wakacje za własne zarobione pieniądze"** nabiera rozmachu. W Junackim Biurze Pracy OHP przy ul. Ogińskiego 16/17, tel. 23-13-19, codziennie ruch ogromny.

NOWE zakłady pracy — „Energoprzem" i „Elektromontaż" — zgłosiły chęć przyjęcia do pracy chłopców. Ponadto jest kilka wolnych miejsc w hufcu szkolnym Technikum Łączności, wyjeżdżającym 24 lipca do pracy w budownictwie warszawskim. Także 7 dziewcząt ma szansę wyjazdu 1 sierpnia do Stacji Hodowli Roślin Pawłowice pod Warszawą. Na dziewczęta czekają też wolne miejsca (w lipcu i sierpniu) w zakładach żywienia na Wybrzeżu (wymagana karta zdrowia) oraz nadal w szczecińskich szpitalach. Dyrekcja Rejonowa PKP zatrudnia pracę przy czyszczeniu skarp na terenach stacji kolejowych.

Poważna oferta — 500 miejsc na kąpieliskach Szczecina i województwa — czeka na młodych ludzi z uprawnieniami ratownika. Sprawa pilna i bardzo ważna z punktu widzenia społecznego. Na każdej plaży, kąpielisku, obozie, kolonii musi być ratownik, tymczasem kandydatów jest za mało. Nie wszyscy przeszkolenia w tym zakresie podjęli pracę. Apelujemy o pomoc.

W STARGARDZIE, gdzie niedawno w siedzibie tamtejszego Hufca ZHP, (tel. 50-37) powstało pierwsze na terenie województwa Junackie Biuro Pracy, na razie jest więcej chętnych do pracy niż miejsc oferowanych przez zakłady. Przyczyna jest jedna. Dyrekcje zakładów pracy jeszcze nie wiedzą o istnieniu JBP i możliwości skorzystania z pomocy młodzieży. Apelujemy do wszystkich dyrekcji stargardzkich zakładów produkcyjnych i przedsiębiorstw: skontaktujcie się czym prędzej z Junackim Biurem Pracy OHP, rozpatrzcie swoje potrzeby i możliwości zatrudnienia młodzieży. Młodzież stargardzka, pragnąca zarobić sobie na wakacje, niepotrzebnie traci dni.

Na koniec uwaga: pracę w ramach akcji „Wakacje za własne, zarobione pieniądze" może podjąć uczeń mający co najmniej 16 lat, i to za zgodą rodziców. Zgody nie potrzebuje 18-latek. Piszemy o tym na prośbę zespołu Junackiego Biura Pracy, któremu wiele czasu niepotrzebnie zabierają uczniowie młodsi. (aż)

30 lat działalności RSW „Prasa-Książka-Ruch"

RÓWNOLEGLE z trzydziestoleciem „Głosu Szczecińskiego", podobny jubileusz obchodzi Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch". W ubiegłą sobotę odbyło się z tej okazji uroczyste spotkanie załogi Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego, podczas którego zasłużeni pracownicy otrzymali odznaczenia i wyróżnienia.

30 lat temu, z chwilą swego ukonstytuowania się RSW „Prasa" (tak początkowo nazywała się spółdzielnia) objęła patronat wydawniczy nad dziennikami ukazującymi się na Pomorzu Zachodnim: „Kurierem Szczecińskim" oraz „Głosem Szczecińskim". Z biegiem czasu zakres edytorski RSW „Prasa — Książka — Ruch" wzbogacił się o tygodniki: „Wiadomości Zachodnie", wydawnictwa KAW, oraz całą sieć kolporterską „Ruchu".

Z okazji pięknego jubileuszu Kolegom-Wydawcom składamy w imieniu Czytelników najserdeczniejsze życzenia!

Plon rajdu fotograficznego brzegiem Bałtyku

POD PATRONATEM „Głosu Szczecińskiego" odbywał się w tym roku ogólnopolski plener fotoreporterski pn. „500 km polskiego Wybrzeża". Żniwo zdjęciowe tej imprezy można było obejrzeć w niedzielę w salach zamkowych.

W ub. sobotę odbyła się uroczystość wręczenia nagród w konkursie fotoreporterskim. Pierwsze nagrody przypadły Stefanowi Pleśnarowiczowi z KAW oraz Kazimierzowi Chwiejczakowi z „Kuriera Polskiego". Nagrody ZGR otrzymali: Andrzej Iwanowski („Walka Młodych") oraz Włodzimierz Ochnio (PA Interpress). Wśród nagrodzonych znalazł się również: Zbigniew Jodkowski z „Kuriera Szczecińskiego", Stefan Cieślak z „Głosu Szczecińskiego", Marek Czasnojé z „Czasu" oraz Jerzy Undro z CAF.

Wczoraj w kraju

◆ 25 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada centralnego aktywu partyjno-gospodarczego na temat oceny stanu realizacji zadań handlu zagranicznego z krajami kapitalistycznymi w 1977 r.

Naradzie przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski.

Zarówno w referatach jak i w dyskusji raz jeszcze podkreślono, że zadania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w dziedzinie handlu zagranicznego z krajami kapitalistycznymi, a zwłaszcza zadania zasadniczego zwiększenia dynamiki eksportu są ważną częścią manewru gospodarczego określonego w uchwale V Plenum KC.

◆ Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 23 bm. przebywającego w PRL ministra przemysłu gazowego ZSRR — Sabita Orudżewa.

Omówiono sprawy dalszego pogłębienia współpracy przemysłów gazowniczych obydwu krajów.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

◆ Nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza" ukazały się w formie książkowej podstawowe dokumenty i materiały VIII Plenum KC PZPR, które obradowało 7—8 czerwca 1977 r.

Publikacja zawiera przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka pt. „Przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, decydującym warunkiem poprawy życia narodu" oraz referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza pt. „Ocena stanu realizacji programu mieszkaniowego oraz zadania w dalszym rozwoju budownictwa mieszkaniowego i doskonaleniu polityki mieszkaniowej".

Publikacja zawiera również wystąpienia w dyskusji oraz uchwałę VIII Plenum KC PZPR.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 czerwca 1977 r. zginął tragicznie w wieku 29 lat

Zdzisław Hrynkiewicz

długoletni działacz szczecińskiego ruchu młodzieżowego wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Szczecinie.

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i oddanego działacza młodzieżowego. Pełnił on szereg funkcji w ruchu młodzieżowym oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Myśliborzu. Był odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, najwyższymi odznaczeniami ruchu młodzieżowego oraz Odznaką „Gryf Pomorski".

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 18.00 w Myśliborzu.

Rada Wojewódzka
Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej
w Szczecinie.

Zarząd Wojewódzki
Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Szczecinie

RFN. Kolejka przed urzędem zatrudnienia w Hamburgu. Liczba bezrobotnych w RFN wzrośnie w niedługim czasie do 3 mln jeśli nie zostaną podjęte na czas odpowiednie środki. Taki wniosek zawierają prognozy opracowane ostatnio przez centralę związkową DGB.

(CAF — ADN)

Pozory dobrobytu, nie ukryją nędzy i zacofania

Industrializacja Ameryki Łacińskiej pod egidą monopoli

BOGOTA PAP. Stopniowe uprzemysławianie Ameryki Łacińskiej obserwowane od szeregu lat, wiąże się bezpośrednio z dalszym podporządkowaniem gospodarki tego kontynentu wobec obcych, ponadnarodowych monopoli.

Z NAJNOWSZYCH DANYCH Komisji Ekonomicznej ONZ dla Ameryki Łacińskiej (CEPAL) wynika, że w 1975 r. inwestycje zagranicznych koncernów w krajach latynoamerykańskich sięgały ogółem 22,2 mld dolarów, z czego ich filie działające w tutejszym przemyśle miały wartość ponad 8,5 mld dolarów. Suma ta przekracza o 200 mln dolarów wartość wszystkich zagranicznych inwestycji w Ameryce Łacińskiej z roku 1960, przy czym w owym czasie ponadnarodowe monopole odgrywały w przemyśle tego rejonu świata stosunkowo małą rolę, bowiem dysponowały tu obiektami przemysłowymi wartości „zaledwie" 1,6 mld dol.

ZWŁASZCZA w wielkich metropoliach Ameryki Łacińskiej dostrzega się równocześnie szybkie zmiany infrastruktury. Niezmiernie rozbudowana sieć placówek handlowych i usługowych, eksplozja motoryzacji, to objawy wskazujące, iż pewna — nader ograniczona jednak — część ludności tego rejonu świata wkracza w okres typowy dla społeczeństwa konsumpcyjnego. Te pozory dobrobytu nie są zresztą w stanie ukryć przed światem nędzy, ubóstwa i zacofania przeważającej części narodów latynoskich, podobnie jednak jak w przypadku industrializacji, także owe zmiany infrastruktury postępują w efekcie ekspansji wielkomonopolistycznego kapitału, głównie z USA i Europy zachodniej. O ile w 1960 r. obce inwestycje w usługach na tym kontynencie miały wartość 2,7 mld dol., o tyle obecnie stanowią czołową pozycję w całości zagranicznych interesów, wyprzedzając nawet udział monopoli w latynoamerykańskim przemyśle: ich wartość zbliża się już do 2,9 mld dolarów.

Przemysł i usługi są więc nowymi, głównymi kierunkami działalności imperialistycznych monopoli w Ameryce Łacińskiej. Natomiast ich udział w tradycyjnie przez nie opanowanych na tym terenie gałęziach gospodarki, takich jak górnictwo i przemysł naftowy, został zahamowany, głównie wskutek nacjonalizacji pól naftowych, kopalni żelaza i innych minerałów, np. w Wenezueli i Peru. Tak więc obce inwestycje w górnictwie w omawianym okresie (1960—75) wzrosły tylko z 1,1 do około 1,5 mld dolarów, a w przemyśle naftowym — z 2,8 do 3,3 mld dolarów. W każdym jednak razie ponadnarodowe koncerny nadal grabią Amerykę Łacińską. W ostatnich dwu latach ich czyste zyski z własnych filii wraz z procentami od kredytów udzielonych krajom rejonu, przekraczały każdorazowo 7 mld dolarów.

Woda z Antarktydy dla Arabii Saudyjskiej

PARYŻ PAP. Wszystko wskazuje, że w bliskiej przyszłości Saudyjczycy zaopatrywać się będą w wodę bezpośrednio z... Antarktydy. Od dwóch lat trwają bowiem badania nad możliwością „transportu" gór lodowych z okolic Antarktydy do cierpiącego na brak wody Półwyspu Arabskiego.

PROJEKT jest jak najbardziej poważny — drugiego maja br. powstało specjalne przedsiębiorstwo „Iceberg Transport International" z udziałem saudyjskiego księcia Mohameda Al-Fajsala i prezesa firmy francuskiej „Cicero". Obecnie, w Marly le Roi pod Paryżem trwa międzynarodowe kolokwium z udziałem ekspertów z wielu krajów, którzy wypowiedzą się na temat ekonomicznych i technicznych aspektów przedsięwzięcia.

Rozważa się projekt próbnego przetransportowania, za pomocą trzech holowników, „małej" góry lodowej (kilometr długości, 350 m szerokości i 250 m grubości) z Antarktydy do brzegów Arabii Saudyjskiej. Oblicza się, że pokrywając boki i dno góry lodowej plastykiem, straty na tym dystansie wyniosą ok. 10 proc. objętości. Na odsłoniętym wierzchołku góry utworzy się sztuczne jezioro, o stałym poziomie, uzupełnianym wodą z opadów. Góra taka dostarczyłaby ok. 100 mln metrów sześciennych, tj. 100 mld litrów wody. Niektórzy specjaliści uważają, że koszt otrzymanej w ten sposób wody będzie niższy niż uzyskanej drogą odsalania wody morskiej.

Trudności gospodarcze Albanii

I SEKRETARZ KC Albańskiej Partii Pracy Enver Hodża w liście przesłanym do obradującego w Tiranie kongresu związków zawodowych potwierdził, że Albania, najbiedniejszy kraj Europy, stoi obecnie wobec trudności gospodarczych. Równocześnie wyraził on jednak nadzieję, że trudności te zostaną przezwyciężone. Poinformował też, że Albania zaczęła produkować własną stal i przystąpiła do eksploatacji nowych złóż. Mimo to — dodał Hodża — trudności, jakie wyrosły na naszej drodze rozwoju, nie są małe, odnotowujemy niedociągnięcia i braki.

Hiszpania

Zamordowanie Ybarry nadal tematem dnia

W HISZPANII nadal tematem dnia jest zgładzenie baskijskiego przemysłowca Javiera de Ybarry-Berge, porwanego 20 maja przez ETA. Porywacze domagali się miliarda peset okupu, który nie został wypłacony.

Władze przypuszczają, że czołową rolę w porwaniu odegrał Miguel Angel Apalategui, aresztowany 3 bm. we Francji. W związku z tym wystąpiono o jego ekstradycję. Dziennik „DIARIO 16" w komentarzu pt.: **„Kraj Basków zjednoczony: wszyscy przeciwko ETA"** zwraca uwagę, iż **„długa droga walki antyfaszystowskiej, jaką ETA przeszła w okresie dyktatury, przekształciła się w zwykłą działalność kryminalną".** UPI pisze, że baskijskie siły polityczne, które wcześniej sympatyzowały z ETA lub popierały wszelkie apele zmierzające do uwolnienia ostatnich członków tej organizacji, przyłączyły się do chóru protestów.

Mobilizacja mas w obronie rewolucji etiopskiej

ADDIS ABEBA PAP. Na największym placu Addis Abeby — im. Rewolucji, udekorowanym portretami Marksa, Engelsa i Lenina, czerwonymi sztandarami i flagami narodowymi odbyła się w sobotę 25 bm. wielogodzinna defilada nowo utworzonych jednostek Milicji Ludowej, w pełnej gotowości bojowej. Na trybunach honorowych obecne były delegacje wojskowe krajów socjalistycznych.

WCZESNYM rankiem tego samego dnia odbyło się zaprzysiężenie ponad 100 tysięcy młodych ochotników milicji, powołanej trzy miesiące temu dla obrony rewolucyjnych przemian w Etiopii przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Znaczenie mobilizacji mas ludowych podkreślił przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, płk. Mengistu Hajle Mariam, stwierdzając w przemówieniu skierowanym do ochotników, że **„podobnie, jak przed 60 laty rewolucyjna Rosja otoczona była przez siły antyludowe i antyrewolucyjne, tak samo dziś otoczona jest Etiopia".**

Niedzielne uroczystości przekształciły się w wielką manifestację patriotyczną ludności stolicy. Na apel władz, z całego kraju napływają datki pieniężne i dary na cele walki w obronie rewolucji.

Napad na bank w Salzburgu

WIEDEŃ PAP. Dwóch uzbrojonych rzezimieszków skradło z kantoru bankowego w Salzburgu 500 tysięcy szylingów (ok. 17 tysięcy funtów szterlingów), zatrzymało kasjera jako zakładnika i zażądało dalszych 500 tysięcy szylingów za jego uwolnienie.

Berufsverbot po szwedzku

SZTOKHOLM PAP. Podobnie jak inne kraje zachodnioeuropejskie, w których obowiązują zasady demokracji burżuazyjnej, również Szwecja nie jest wolna od przypadków łamania podstawowych praw człowieka, z których jednym z istotniejszych jest prawo do swobodnego wykonywania zawodu.

JEDEN z przykładów dotyczy lektora uniwersytetu w Lund, Reinharda Helmera. Padł on ofiarą typowego berufsverbot. R. Helmer, uważany w swoim kręgu za komunistę, został zastąpiony przez człowieka o niższych kwalifikacjach, lecz „pewniejszego politycznie". Jemu samemu zaś pozwolono wykonywać zajęcia dydaktyczne, jednakże na niższym poziomie. Sprawa Helmera omawiana była na forum parlamentu, stwierdzono bowiem w jego przypadku naruszenie wielu istniejących przepisów prawnych. Wszystko to nie przywróciło mu jednak poprzednio wykonywanej funkcji.

Szwedzkim odpowiednikiem zachodnioniemieckiego berufsverbot jest „zarządzenie w sprawie kontroli personalnej z 1969 r.". Kontrolę taką, obejmującą sprawdzenie lojalności politycznej — można prowadzić w 39 instytucjach, urzędach państwowych i komunalnych, a także w przedsiębiorstwach wykonujących tajne zamówienia państwowe. Zakaz wykonywania niektórych zawodów dla osób o poglądach lewicowych jest w Szwecji zakamuflowany. O ile w RFN informuje się zainteresowanego o powodach odmowy zatrudnienia, o tyle w Szwecji „kontrola poglądów" przebiega całkowicie poufnie i zainteresowany może być nieświadomy tego, że został jej poddany.

W przeciwieństwie do RFN, nie można też ustalić dokładniejszej liczby objętych w Szwecji zakazem wykonywania zawodu. W artykule opublikowanym swego czasu na ten temat dziennik „Dagens Nyheter" sugerował, że chodzi tu o setki osób.

Łamanie konstytucyjnych swobód demokracji burżuazyjnej nie ogranicza się do zakazu wykonywania zawodu. Szwecja, dzięki swej opinii liberalnego kraju, ściągnęła do siebie dużą liczbę lewicowych emigrantów. Po udzieleniu im azylu i zapewnieniu warunków życia zrobiono następnie wszystko, aby uciszyć i uniemożliwić ich udział w dyskusji społecznej. Na tych, którzy nie zamierzali milczeć, spadły różne sankcje w postaci pozbawienia pracy, ograniczenia swobody poruszania się, a w krańcowych przypadkach — wydalenia z kraju. Grupa przedstawicieli kół lewicowych powołała w końcu ub. roku specjalny komitet d/s realizacji w Szwecji postanowień Aktu Końcowego KBWE. Komitet ten występował wielokrotnie z krytyką łamania przez Szwecję postanowień aktu, głównie jeśli chodzi o traktowanie cudzoziemców. Mimo starań, kierownictwo tego komitetu nie zostało dotychczas przyjęte przez członków rządu szwedzkiego.

Egipskie rakiety

EGIPSKI dziennik „Al AHRAM" zapewnia, iż wkrótce ruszy produkcja rakiet przeciwpancernych, myśliwców i śmigłowców wojskowych, tak wysokiej klasy, jakich jeszcze nigdy kraje arabskie nie miały w swoich arsenałach. Arabska organizacja przemysłu zbrojeniowego, w skład której wchodzi wiele krajów arabskich, podpisała już podobno odpowiednie kontrakty z firmami brytyjskimi, francuskimi oraz z amerykańskim koncernem General Motors (z tym ostatnim na produkcję samochodów terenowych).

E. WOJTASZEK W KRL-D

◆ Na zaproszenie rządu KRL-D, minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek przybył 26 bm. z oficjalną przyjacielską wizytą do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Min. Wojtaszek rewizytuje min. spraw zagranicznych KRL-D Ho Dama, który przebywał w naszym kraju w maju 1974 r.

KONFERENCJA W BIAŁYM DOMU

◆ W Białym Domu odbyła się konferencja poświęcona problemom polityki zagranicznej, z udziałem prezydenta USA Jimmy Cartera, wiceprezydenta Waltera Mondale'a, sekretarza stanu Cyrusa Vance'a i doradcy prezydenta d/s bezpieczeństwa krajowego, Zbigniewa Brzezińskiego.

Jak poinformował rzecznik Białego Domu, C. Vance złożył prezydentowi sprawozdanie ze swego spotkania w Paryżu z prezydentem Francji, Valerym Giscard d'Estaing. Według prasy amerykańskiej, V. Giscard d'Estaing podczas spotkania z Vancem przedstawił mu wyniki swych rozmów z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidem Breżniewem.

WYWIAD PREZYDENTA SYRII

◆ Prezydent Syrii, Hafez el-Asad w wywiadzie dla Bliskowschodniej Agencji Prasowej MENA zaznaczył, że światowa opinia publiczna zdecydowanie domaga się ustanowienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie, opowiada się za zwołaniem genewskiej konferencji pokojowej, popiera prawa arabskiego narodu Palestyny do utworzenia samodzielnego państwa. U większości ludzi — powiedział Asad — ukształtował się pogląd, że pokój na Bliskim Wschodzie nie może być ustanowiony bez całkowitego wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich.

Prezydent oświadczył, że Syria chce osiągnąć swe cele drogą pokojową.

Legalizacja rozwodów w Brazylii

KONGRES brazylijski uchwalił 226 głosami przeciwko 159 poprawkę do Konstytucji, eliminującą klauzulę o nierozerwalności małżeństwa. Oznacza to — jak donoszą agencje — legalizację rozwodów w „największym kraju katolickim na świecie". Minie jednak wiele miesięcy zanim prawo do rozwodu (dotychczas istniała w tym kraju wyłącznie „legalna separacja") stanie się faktem, gdyż Kongres musi jeszcze przedyskutować i uchwalić odpowiednie ustawy wykonawcze.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

KIEROWCA PRZEPROSił.

W NAWIĄZANIU do notatki prasowej pt. „Dla kogo są autobusy", dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej informuje:

— KIEROWCA autobusu linii 67/9 wyjaśnił, że zatrzymał się na przystanku przy ul. Santockiej. Po stwierdzeniu, że nikt z pasażerów już nie wsiada, chciał zamknąć drzwi. W tym czasie usłyszał interwencje pasażerów, aby chwilę odczekał, ponieważ jeszcze ktoś wsiada, co też uczynił. Kierowca miał utrudnioną widoczność, ponieważ w wozie znajdowało się dużo ludzi, a lusterko wsteczne ustawione jest na obserwację tylnej części wozu. Na zwróconą uwagę o przedwczesnym zamykaniu drzwi, oświadczył, że naprawdę nie widział wsiadającego dziecka, za co pasażerkę przeprosił. Uwagę przyjął za słuszną.

Ze swej strony pragniemy poinformować, że kierowca ów jest pracownikiem o kilkletnim stażu, zdyscyplinowanym, cieszącym się bardzo dobrą opinią, nie mającym nigdy jednego zażalenia w ciągu całej swej pracy. Niezależnie od tego przeprowadzono z nim rozmowę, a na przystankach zwrócił szczególną uwagę na dzieci, osoby w podeszłym wieku i inwalidów.

Ponadto poruszoną sprawę, jak i inne, zdarzające się na liniach autobusowych i tramwajowych, omówiony na najbliższych szkoleniach służby ruchu.

Za zaistniały fakt — uprzejmie przepraszamy.

Z-ca dyrektora
d/s eksploatacyjnych
mgr Andrzej ANCZYKOWSKI

BĘDĄ PARKINGI NA „USTRONIU"

W ODPOWIEDZI na liczne zapytania mieszkańców Osiedla „Ustronie" w sprawie budowy parkingów, Zakład Projektowania Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" WSM wyjaśnia:

— WZDŁUŻ ulicy Boryny ze względu na jej szerokość i duży ruch nie przewiduje się budowy parkingów. Przewidziano natomiast parking na narożniku ul. Budziszyńskiej i Włościańskiej, pomiędzy istniejącymi drzewami i to na 34 stanowiska oraz dalej wzdłuż ulicy Włościańskiej — przed budowanymi obecnie dwoma budynkami — na 49 stanowisk. Budowę dalszych parkingów i garaży zamierzamy rozwiązać generalnie w aktualizowanych obecnie założeniach techniczno-ekonomicznych rozbudowy osiedla, na terenie obecnych ogrodów przy ul. Sierpowej. Doraźnie istnieje możliwość tymczasowego zorganizowania miejsca postoju dla samochodów na placyku w narożniku ulic Budziszyńskiej i Boryny. Plac ten wymaga niewielkiej adaptacji i mógłby być użytkowany jako plac postoju do czasu rozpoczęcia budowy pawilonu-kawiarni. Budowa kawiarni rozpocznie się nie wcześniej jak w 1978 r.

Zakres niezbędnych prac adaptacyjnych, które mogą być wykonane w czynie społecznym przez komitet blokowy, polega na niewielkim wyrównaniu terenu z wykonaniem rowków odwadniających i ewentualnym nawiezieniem i rozrzuceniem żużlu, który spółdzielnia może otrzymać w zakładach pracy, np. w elektrowni.

Z-ca dyrektora d/s technicznych
mgr inż. arch.
Stanisław RACIBORSKI

DWÓCH CHĘTNYCH — CZEKAMY NA EFEKTY

W ZWIĄZKU z notatką pt. „SPISIE nie chce naprawić własnego bałaganu" Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Szczecinie wyjaśnia, że po dokonaniu wizji lokalnej przez komisję w dniu 22.VI.1977 r., stwierdzono, że przecieki są na strychu w mieszkaniu nr 12 przy ul. Milczańskiej 14 nie nastąpił z winy złego wykonawstwa SPISIE, lecz z powodu samowolnego przestawienia miski ustępowej przez lokatora mieszkania nr 18.

Wykonujący zlecenie lokatora mieszkania nr 18 prywatny monter nie uszczelnił dokładnie odpływu, co było przyczyną zalania mieszkania nr 12.

Mając na uwadze interes mieszkańców, SPISIE gotowe byłoby usunąć zaistniały przeciek, lecz OADM-14 jako bezpośredni użytkownik budynku zobowiązał się do usunięcia przecieków we własnym zakresie.

Z-ca dyrektora
d/s pracowniczych i ekonomicznych
mgr Czesław SŁABY

Dochody Reutera

PODANO oficjalnie, że dochody Agencji REUTERA wzrosły 28 razy w okresie ostatnich 25 lat. O ile w 1951 r. dochody agencji wyniosły niecałe 1,5 mln funtów szterlingów, to w roku ubiegłym 42 mln funtów szterlingów.

Notuje się szczególną ekspansję REUTERA na rynku amerykańskim. O ile ćwierć wieku temu agencja dostarczała swoje serwisy do 14 miast amerykańskich, to obecnie do 1100 miast.

Wiekowy REUTER był pierwszą agencją prasową inwestującą w komputery, i pod tym względem znajduje się na czele innych organizacji prasowych.

Balet „Romeo i Julia" na lodzie

MOSKWA. Młodzi tancerze leningradzcy Aleksander Jakowlew i Irina Filippowa — wykonawcy partii „Romea i Julii" przed wyjściem na scenę nałożyli łyżwy. Klasyczny taniec przybrał nową formę. Spektakl „Romea i Julii" wystawiony został w leningradzkim balecie na lodzie. Zespół leningradzki stara się łączyć elementy klasyki baletowej z jazdą figurową na lodzie

„Romeo i Julia" — stanowi jeden z sześciu punktów programu „Śnieżna fantazja", z której premierą wystąpił zespół na festiwalu sztuki „Białe noce" w Leningradzie.

Grający eksport z Częstochowy

HARMONIJKI, klarnety, saksofony, tamburina, cymbałki i zestawy perkusyjne — instrumenty i zabawki muzyczne to specjalność Częstochowskiej Fabryki Artykułów Muzycznych. Co roku fabryka wprowadza do produkcji kilka nowych instrumentów, łącznie zaś dostarcza wyroby za 62 mln złotych

„Grająca" fabryka dawno już pod bila zagraniczne rynki i coroczne eksportuje przeszło 30 proc. zabawek muzycznych i instrumentów do wielu krajów, w tym do Bułgarii, NRD Jugosławii, Francji, Finlandii, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Iranu, Wenezueli, na Węgry.

Laureat — znaczy wybitny

OLIMPIJCZYCY

POTRZEBNI są nam ludzie wyrastający ponad przeciętność, wybitni specjaliści. Nie tylko po to, by wytyczać nowe drogi w poszczególnych dziedzinach wiedzy, by stanowić siłę napędową gospodarki. Także po to, by swymi osiągnięciami pobudzać wyobraźnię i ambicję innych.

BODAJ jedynym znaczącym elementem w pracy z młodzieżą szczególnie uzdolnioną są szkolne olimpiady przedmiotowe. Budzą i rozwijają zainteresowania, stymulują uzdolnienia, uczą samodzielnej pracy, dociekliwości, krytycyzmu i dyscypliny umysłowej. Stanowią więc niezwykle cenny instrument selekcji najlepszych. Są trwałym i wielce pozytywnym fragmentem naszego oświatowego krajobrazu.

PIERWSZĄ olimpiadę przedmiotową zorganizowali sobie matematycy w 1949 r.; startowało w niej wówczas kilkuset zdolnych i ambitnych młodych ludzi. Wkrótce potem utworzono podobne zawody dla fizyków (1951) oraz chemików (1954). Potem był zastój i dopiero w latach 70 zaczął się burzliwy rozwój olimpiad. Wtedy to dostrzeżono bowiem, jak potrzebne są dla postępu gospodarczo-społecznego jednostki wybitne, których pielęgnowanie bynajmniej nie zaprzecza podstawowej w naszym ustroju zasadzie równego startu dla wszystkich.

Przybyły więc olimpiady: polonistyczna, rusycystyczna, historyczna, biologiczna, geograficzna, wiedzy technicznej, a całkiem niedawno, bo w 1976 r. — anglistyczna i artystyczna. W sumie na przestrzeni bez mała 30 lat — kilkaset tysięcy uczestników i blisko 2 tys. laureatów: najlepszych z najlepszych.

W połowie czerwca rozdano nagrody laureatom olimpiad tegorocznych. Z ponad 112 tys. uczestników — 241 osób otrzymało dyplomy zwycięzców, indeksy akademickie oraz dobre życzenia na przyszłość. O tę ostatnią można się jednak nie martwić. Dotychczasowe doświadczenia dowodzą bowiem, że olimpijczycy są nie tylko przodującymi studentami, lecz także wyróżniającymi się specjalistami w życiu zawodowym. Jest to świadectwem trwałego fundamentu szkolnego, olimpijskiego sukcesu.

JEŚLI więc olimpiady się sprawdziły, jeśli chcemy doskonalić tę formę wyszukiwania najzdolniejszych uczniów — warto się zastanowić jak powstaje laureat olimpiady? Jakie czynniki powodują, że jeden z wielu absolwentów szkoły podstawowej po 2—3 latach staje się raptem najlepszym młodym specjalistą w jednej dziedzinie?

ROZMAITE badania potwierdzają przede wszystkim obiegową i na pozór fałszywą opinię, że istnieje związek między tyoem uzdolnień a płcią. Wśród laureatów olimpiady polonistycznej i rusycystycznej zdecydowanie dominują dziewczęta, natomiast wśród zwycięzców olimpiady matematycznej, fizycznej i geofizycznej nie ma w ogóle ani jednej kobiety! W gronie laureatów olimpiady chemicznej i wiedzy technicznej są 2 dziewczyny na 61 osób. Z pewnością na takim zjawisku odciska jeszcze swe piętno wielowiekowa tradycja, ale z drugiej strony — nauka nie stwierdziła jeszcze ponad wszelką wątpliwość, iż nie istnieją głębsze — psychiczne — przyczyny takich różnic w predyspozycjach umysłowych.

Znacznie bardziej przemawiają do przekonania uwarunkowania środowiskowe, zaznaczone w gronie laureatów bardzo silnie. Spośród wszystkich zbadanych przez dr T. Kowalskiego laureatów olimpiad ubiegłorocznych — ok. 75 proc. pochodziło z rodzin inteligenckich, 20 proc. — z robotniczych, zaś z chłopskich tylko jednostki. Ten — pogłębiający z roku na rok — proces niepokoi, nie zatem dziwnego, że resort oświaty szczególnie stanowczo zaleca prowadzenie takich działań, by łagodzić różnice środowiskowe zatrzeć. Żeby to jednak można było sprawić zaleceniami...

RÓŻNICE środowiskowe są jeszcze w Polsce spore, mimo iż znacznie mniejsze niż przed laty. Należy, rzecz jasna, dążyć do ich niwelacji, w której to działalności główna rola przypada szkołom. Poziom naszego szkolnictwa jest zaś niezwykle zróżnicowany, o czym najlepiej wiedzą członkowie uczelnianych komisji rekrutacyjnych, co widać także, kiedy bliżej się przyjrzeć społeczno-szkolnemu przekrojowi laureatów olimpiad.

Każdy zresztą zna intuicyjnie to zjawisko, że między liceami ogólnokształcącymi a technikami, między szkołami w wielkich miastach, a na głębokiej prowincji — istnieje przepaść. Blisko 86 proc. laureatów olimpiad wywodzi się z LO, tylko 14 proc. z techników! Ponad 70 proc. zwycięzców uczy się w szkołach zlokalizowanych w miastach wojewódzkich, z tego prawie wszyscy — w ośrodkach akademickich. Ze szkół wiejskich pochodzi tylko nieco ponad 1 proc. laureatów.

Sytuacja materialna, mieszkaniowa i kadrowa sprawia, że nie można tych dysproporcji zlikwidować od ręki. Zresztą nie nad samymi różnicami trzeba ubolewać, albowiem od kiedy istnieje zorganizowany system oświaty — były, są i będą szkoły lepsze i gorsze nie tylko w Polsce. Niepokoi jedynie fakt, że są to u nas różnice nadmierne. Zrozumiałe, że słynne i z tradycjami szkoły: warszawska, radomska czy olsztyńska mogą uczyć lepiej niż młoda szkółka wiejska, ale ta ostatnia nie ma prawa uczyć kiepsko. Pewien — oby najwyższy — poziom powinien obowiązywać powszechnie i konsekwentne dążenie do tego celu powinno być naczelnym zadaniem władz oświatowych.

Zmierzając do poprawy składu socjalnego laureatów olimpiad, nie wolno jednak wybrać drogi najłatwiejszej, która okaże się ślepą uliczką. Nie należy zaniżać wymagań stawianych olimpijczykom, lecz podnosić jakość pracy szkół. Warto bowiem dbać o to, żeby synonimem określenia „laureat olimpiady przedmiotowej" było nie względne pojęcie „najlepszy", lecz obiektywne — „...wybitny".

Tomasz JEZIORAŃSKI

Wędrujące laboratoria heroiny

WĘDRUJĄCE laboratoria stały się od pewnego czasu najnowszym „wynalazkiem" fabrykantów narkotyków na terenie Tajlandii. W celu wprowadzenia w błąd brygad policyjnych, zmienia się stale miejsca wytwarzania narkotyków, których produkcja została w znacznym stopniu ulepszona i pozwala na uzyskiwanie różnych rodzajów narkotyków w rekordowym czasie.

Miejsca produkcji stają się coraz bardziej nieuchwytne, zwłaszcza jeżeli fabrykacja prowadzona jest na statkach i kutrach rybackich, kursujących wpobliżu wybrzeży Tajlandii.

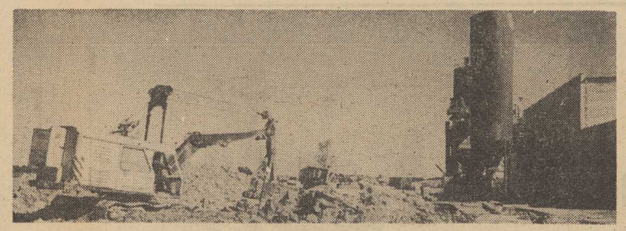

W otoczeniu fabryki domków jednorodzinnych jest jeszcze wiele do zrobienia.

„Poślizg" przy budowie fabryki domków

Pierwsze osiedle na ul. Kmiecej

BUDOWNICTWO jednorodzinne stanowi niebagatelną część programu budownictwa mieszkaniowego. Czwarta część zasobów mieszkaniowych przybywa dzięki inwestycjom indywidualnym, zakładowym i spółdzielczym w tym typie budownictwa. Szczecin nie należy jeszcze do potentatów w tej dziedzinie. Wprawdzie w ostatnich latach przybyło wiele domków własnościowych, ale były to realizacje przede wszystkim indywidualne i tylko w nieznacznej części przy udziale zakładów pracy. Spółdzielcze budownictwo jednorodzinne przygotowuje się do startu. Zapowiedzią tego jest budująca się fabryka domków jednorodzinnych.

PRZY ulicy Nehringa, pod koniec 1976 roku, brygady z SPBP przystąpiły do pierwszych prac, poprzedzających montaż licencyjnej wytwórni prefabrykatów dla potrzeb budownictwa jednorodzinnego. Dziś widać tu już konkretne obiekty, a przede wszystkim główną halę produkcyjną. Są niestety, opóźnienia. Pierwotny termin zakończenia budowy (w cyklu 9-miesięcznym) był ustalony na koniec czerwca br. Trudne warunki terenowe (gliniasty, podmokły grunt) w znacznym stopniu wydłużyły roboty ziemne i fundamentowe. Po uzgodnieniach pomiędzy inwestorem, Wojewódzką Spółdzielnią Mieszkaniową i wykonawcą — Szczecińskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego — z konieczności zaakceptowano nowy termin. Na dzień 15 sierpnia 1977 roku, zgodnie z tym porozumieniem, wykonawca ma przekazać zakład do rozruchu.

Wizytując przed kilku dniami ten plac budowy mieliśmy jednak wątpliwości, czy przy ogromie zadań czekających wykonawców, nowy termin zostanie dotrzymany. Będziemy śledzić tempo prac i konfrontować z ustalonym harmonogramem. W chwili tak ogromnego społecznego zapotrzebowania na mieszkania, nie można pozwalać na marnowanie czasu i na nieterminowe realizowanie inwestycji związanych ściśle z programem mieszkaniowym. Jest więc potrzebna pełna mobilizacja ze strony generalnego wykonawcy i współpartnerów tego procesu.

CHOC do właściwego rozruchu tej nowej fabryki domków jeszcze daleko, pragniemy przybliżyć wizję możliwości produkcyjnych tej wytwórni. Na ten temat rozmawiamy z dyrektorem Zakładu Budowlano-Remontowego WSM (w budowie) mgr inż. Władysławem Madejem.

— ZAPOCZĄTKOWANA budowa fabryki domków jednorodzinnych w oparciu o licencję duńską, stanowi pierwszy etap realizacji nowoczesnego i samodzielnego zaplecza budowlano-remontowego dla potrzeb spółdzielczości mieszkaniowej. Całość przekazana zostanie pod koniec 1979 roku. WSM dysponując taką bazą będzie mogła samodzielnie wykonywać wszelkie remonty swoich zasobów mieszkaniowych. Przy ul. Nehringa znajdzie swoje miejsce baza sprzętu i trans portu, zakład małej architektury, a także w przyszłości „zielone" zaplecze. Tu bowiem chcemy przygotowywać sadzonki krzewów, drzewek i kwiatów dla potrzeb naszych osiedli.

Dziś najważniejszy problem to przede wszystkim wytwórnia domków jednorodzinnych. Sądzimy, że w ciągu trzech miesięcy po przekazaniu zakładu przez wykonawców, zakończy on rozruch mechaniczny i technologiczny. Wiąże się to nie tylko z zapoznaniem się obsługi z nowymi urządzeniami, ale także i z zaadaptowaniem jej do potrzeb i wymagań jakie będziemy stawiać. Fabryka ta będzie w znacznym stopniu zautomatyzowana. W ciągu pierwszej zmiany zatrudnienie — z całą obsługą — wyniesie tylko 50 osób. Na drugiej zmianie do usługi produkcyjnej wystarczy już 30 osób. Roczna zdolność wytwórcza fabryki zakłada 250 domków jednorodzinnych. Będzie to rodzaj prefabrykatów, które następnie systemem niemal taśmowym mogą być montowane na przyszłych osiedlach. Sądzimy, że w październiku br. przygotujemy już pierwszy zestaw elementów montażowych.

— TYLE wersji krąży o zmianach lokalizacyjnych pierwszego osiedla. Ile jest w tym prawdy? Gdzie rozpocznie się pierwszą budowę?

— TAK, to prawda. Pierwotnie mieliśmy montować domki na Żelechowie. Niestety, miasto nie przygotowało do tej pory uzbrojenia tego terenu. W tej chwili mamy wyznaczony nowy teren. Jest to ul. Kmieca (Osiedle Kalina) z możliwością wybudowania 20 domków. Tam też przygotowujemy się do postawienia ich jeszcze w tym roku. Będą to domki szeregowe z własnymi małymi ogródkami. Drugi etap to Police, gdzie powstanie około 90 domków i mam nadzieję, że do tego czasu zostanie przygotowane osiedle na Żelechowie. Jeśli chcemy, aby szybko i dobrze realizować budownictwo jednorodzinne systemem przemysłowym, to niezbędne jest wyprzedzenie uzbrajania terenów. Zakłada się, że montaż elementów będzie w formie wymuszonej. Oznacza to, że ustawienie jednego dźwigu musi być maksymalnie wykorzystane do montażu prefabrykatów prosto z transportu kursującego między fabryką a placem budowy. Potem nie ma czasu na uzbrajanie terenu. Domki trzeba szybko wykończyć i przekazać przyszłym mieszkańcom.

DODAJMY od siebie, że zgodnie z programem Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Szczecinie, do końca obecnej pięciolatki musi być wybudowanych i przekazanych użytkownikom 500 domków jednorodzinnych. Jest to minimum jakie sobie założono. Zatem uda się więcej zbudować? Zależy to od dobrego startu nowej fabryki domków jednorodzinnych, no i oczywiście od szybkiego przygotowania terenów uzbrojonych.

A. ZBOROŃ

Belbuk powrócił

W MUZEUM regionalnym w Szczecinku znajduje się jeden z rzadkich na całym Wybrzeżu, ba, nawet w kraju eksponat historyczny, pochodzący jeszcze z czasów prasłowiańskich — bóstwo kamienne, zwane w języku pomorskim belbukiem. Właściwa nazwa tej nie wielkiej figury kamiennej, która mimo upływu tylu wieków zachowała ślady twarzy, winna po polsku brzmieć: biały bóg, a w języku staropolskim belbog.

Belbuk był jednym z ważniejszych bóstw słowiańskich pogan i czczono go (być może) na całym wybrzeżu morskim. Historia obeszła się jednak z nim nie najlepiej. Nie wiadomo, w którym wieku i z jakich przyczyn przestał być głównym bóstwem Pomorzan, podobnie jak i dlaczego znalazł się w wodach jeziora Łubicko koło Łubowa. Kto go tam utopił: księża katoliccy, którzy w XII i XIII wieku chrzcili Pomorzan, niszcząc wszystko, co przypominało wiarę pogańską, czy też kolonizatorzy niemieccy, którzy znów tępili wszelkie przejawy związane z kulturą i obyczajami słowiańskimi. Tak czy owak belbuk, który przez setki lat był związany ze słowiańską religią, przestał pełnić swoje „religijne funkcje" i po prostu wrzucony został do jeziora.

Być może, że nikt nigdy by się nie dowiedział o istnieniu belbuka, gdyby niepryzadkowe jego odkrycie w wodach Jeziora Łubicko. Dokonali tego niemieccy archeolodzy w 1928 r. Kiedy stwierdzili jednak, że wydobyty z toni jeziora posąg kamienny przedstawia bóstwo słowiańskie, belbuka z powrotem... utopili.

Dwanaście lat minęło po wojnie, kiedy znów zainteresowano się szczecineckim posągiem. Z pomocą społeczeństwa i amatorów-archeologów wydobyto belbuka z jeziora Łubicko i z „honorami" umieszczono w muzeum, aby był po wieczne czasy świadkiem słowiańskiej przeszłości regionu. Ta niewielka postać brodatego mężczyzny, licząca 120 cm wysokości, wyrzeźbiona w piaskowcu, stoi od tej pory w muzeum regionalnym w Szczecinku.

(E. B.)

„Pilica" ubiera cudzoziemców

ZAKŁADY Przemysłu Odzieżowego „Pilica" w Tomaszowie Mazowieckim pracują na pełnych obrotach, przygotowując dla panów stroje na sezon wiosenno-letni. Do końca czerwca br. sklepy otrzymają stąd 30 tys. marynarek i 94 tys. ubrań z jasnych i lekkich tkanin.

Odzież z „Pilicy" cieszy się coraz większym uznaniem wśród odbiorców z krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. w związku z czym zakłady zrealizują w tym roku znacznie więcej zamówień eksportowych niż rok temu. Np. Związek Radziecki otrzyma z „Pilicy" ponad 200 tys. ubrań i 180 tys. marynarek. Dla nowego odbiorcy w Stanach Zjednoczonych przygotowuje się trzyczęściowe ubrania ze sztruksu.

Lato...

SŁOŃCE, woda i dobry nastrój — to prawie wszystko co potrzebne jest do szczęścia na wakacjach.

(CAF—Uklejewski)

Frederick Forsyth

PSY WOJNY

Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

24

Wiózł ze sobą zakupione za gotówkę dwa ostatnie silniki do łodzi, zaopatrzone w tłumiki podwodne. Miał je zdeponować w eksportowym składzie w Tulonie. Znajdowały się tam już zapakowane w skrzyniach trzy nadmuchiwane czarne łodzie, a także trzeci silnik. W składzie stały też cztery duże skrzynie z pełnym asortymentem umundurowania, które przesłano z Londynu na jego nazwisko w przeciągu ostatnich dwóch tygodni. Langarotti wiedział już na pewno, że będzie gotowy na czas.

Zalował tylko, że musiał wynieść się ze swojego hotelu. Zmusiło go do tego przypadku spotkanie ze starym przyjacielem z dawnych lat, którego spotkał przy wejściu do hotelu. Langarotti przeprowadził się następnego ranka i nie zdążył nawet zawiadomić o tym Shannona, gdyż nie wiedział gdzie go szukać. Ale to nie było ważne. Za 48 godzin, piętnastego maja, spotka się z nim w Plaza Surene Hotel w Paryżu.

Zebranie spółki w Luksemburgu było bardzo krótkie. Shannona na nim nie było. Spotkał się wcześniej ze Steinem w jego biurze i przekazał mu umowę sprzedaży Spinetti Maritimo wraz z Toscaną oraz czek na 26 000 funtów płatny na rzecz Tyrone Holdings S.A.

W pół godziny później Stein opuścił zebranie zarządu i wręczył Shannonowi 26 000 akcji Tyrone Holdings wystawione na okaziciela. Pokazał mu również dokumenty dotyczące zakupu statku i czek wystawiony przez Tyrone Holdings na nazwisko kapitana Alessandra Spinetti. Włożył je do koperty, zalepił ją i zaadresował na nazwisko signora Giulio Ponti w Genui, po czym wręczył ją Shannonowi. Ostatnim dokumentem była uchwała zarządu, mianująca pana Kurta Semmlera dyrektorem Spinetti Maritimo Shipping Company.

W dwa dni później cała sprawa została sfinalizowana w biurze genueńskiego adwokata. Czek na kupno Toscany został przyjęty przez bank i Tyrone Holdings

245

stał się pewnym właścicielem Spinetti Maritimo. Wobec tego signor Ponti wysłał listem poleconym sto akcji Spinetti Maritimo do centrali Tyrone Holdings w Luksemburgu. Ponadto Ponti przyjął od Shannona pakiet akcji z prośbą o przechowanie go w sejfie. Nie wiedział, że zawierał on 26 994 akcje Tyrone Holdings. Następnie adwokat poprosił Shannona o dwa wzory podpisu dla stwierdzenia autentyczności jego poleceń dotyczących depozytów. Shannon podpisał się oczywiście nazwiskiem Keith Brown.

Kapitan Waedenberg i serbski mechanik otrzymali swoje kontrakty oraz miesięczne wynagrodzenie w gotówce, a kwota odpowiadająca pozostałym pięciu miesiącom została złożona Pontiemu w depozyt.

Bez trudu przekonano włoskiego majtka, żeby przyjął odprawę w wysokości 500 funtów oraz stufuntową premię i opuścił statek. Semmler został oficjalnie dyrektorem spółki.

Shannon sprowadził z banku w Brugge 5000 funtów na pokrycie wynagrodzenia załogi statku. Kiedy opuszczał Genuę 18 maja, wręczył resztę pieniędzy Semmlerowi i odbył z nim rozmowę.

— Jak zdobędziemy dwóch brakujących członków załogi?

— Waedenberg już się tym zajmuje — odpowiedział Semmler.

— W porcie jest wielu marynarzy szukających roboty. Zna miejscowe stosunki i wie jakich ludzi nam trzeba. Szuka dobrych marynarzy, którzy o nic nie pytają i wykonują polecenia, zwłaszcza, kiedy widzą, że czeka ich dobra premia. Nie bój się. Znajdzie nam dwóch odpowiednich ludzi przed upływem tygodnia.

— Dobra. O to właśnie mi chodzi. Przygotuj Toscanę do rejsu. Trzeba dokładnie przejrzeć maszyny i doprowadzić je do porządku. Załatw opłaty portowe, przygotuj papiery na nazwisko nowego kapitana i manifest okrętowy dla frachtu do Maroka. Zatankuj statek i kup żywność dla załogi i dodatkowych dwunastu ludzi. Woda, piwo, wino, papierosy. Kiedy wszystko będzie gotowe, przepłyniecie do Tulonu, tak żeby znaleść się tam najpóźniej pierwszego czerwca. Będzie tam Mark, Jean-Baptiste, Janni i ja. Znajdziesz mnie przez agenta żeglugowego, Agence Maritime Duphot. Ma biuro w porcie. No to powodzenia!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szósty zmysł podwodniaka

Marian Bieleń — nurek.

Zawód: NUREK

MARIAN BIELEŃ, wysoki, szczupły mężczyzna, jest tak fatalnie opalony, że aż trudno uwierzyć, iż sześć najbardziej słonecznych godzin każdego dnia spędza pod wodą. A jednak — i to już od 33 lat.

Swój zawód zdobył — można powiedzieć — przez przypadek. W czasie okupacji Niemcy wywieźli go do Kilonii na roboty przymusowe, a tam, nie pytając o zgodę, przydzielili do ekipy nurków. Krótki kurs, i — pod wodę! W estońskich portach wraz z towarzyszami z innych okupowanych krajów poznawał tajemnice podwodnego fachu. Po wojnie, już w kraju, gdy na gwałt potrzebowano nurków, pan Marian stanął do pracy pod wodą.

W tej specjalności Marian Bieleń doszedł do perfekcji. Dla przyszłych historyków zawodu (jeśli kiedyś tacy będą) odnotować należy świadectwo najwyższego kunsztu, któremu pan Marian dał dowód w Kołobrzegu. Pewien marynarz, właściciel „Mikrusa", postanowił wymontować i umyć część silnika. Wszystkie detale włożył do wiadra, nalał ropy i odstawił, aby części wymoczyły się. Pech chciał, że ktoś, widząc wiadro-zawalidrogę z jakąś brudną zawartością, wychlusnął je za burtę! Dalej rujmy sobie opisy scen, które rozegrały się w następstwie tego nie rozważnego czynu! W grubej warstwie mułu Marian Bieleń rozpoczął podwodne poszukiwania. Trwały one długo, ale skutek był nadzwyczajny: nurek wydobył z grząskiego dna wszystkie, co do jednej, najdrobniejsze nawet części „Mikrusa"!

Nie ten jednak wyczyn — choć efektowny — dał Marianowi Bieleniowi największą satysfakcję. A co?

— Elektrownia — odpowiada jedynym słowem nurek, znany z ma łomówności. I dalej, płynie krótka, lakoniczna opowieść o tej przygodzie.

— To było pęknięcie podwodnego kanału. Pompy pracowały na pełnych obrotach, a wody nie ubywało. Można powiedzieć, że elektrownia topiła się. Do miejsca pęknięcia było dojście tylko jedną drogą — podwodnym tunelem. Tunel kręty i długi, gdyby się coś stało — to koniec. Nie mogłem nikogo liczyć, tylko na siebie. Ludzie zostali na powierzchni, a za mną ciągnęło się tym tunelem osiemdziesiąt metrów kabla. Byłem sam. Musiałem młotem pneumatycznym kuć beton, robić szalunki, zalewać cementem. Kolega przynosił mi beton w małych porcyjkach, w kance na wiadro. Skończyłem — kanał był szczelny, wodę wypompowali do zera.

Nieraz Marian Bieleń bywał też w opałach.

— Nie pamiętam już, czy to było w sześćdziesiątym trzecim, czy czwartym — wspomina. — Siedziałem pod wodą, cztery kilometry od Świnoujścia, i wtedy nastąpił taki głupi moment... Szarpnęło mną i ciach, czuję, że jestem pod dnem statku. Nie ma po wietrze! Nie wiedziałem, co się ze mną działo — diabli wiedzą, jak mnie wtedy wyciągnęli, kawał od statku. A to jakiś Duńczyk, taki mały „kalosz" 600—700 ton, nas zawadził. Całe szczęście, że nasz statek przytrzymywał holownik „Józek" i ten Duńczyk wyrżnął w liny holownicze, a nie w jednostkę. Liny zamortyzowały uderzenie. Inaczej już by mnie chyba nie wyciągnęli.

Długo można by snuć wspomnienia, bo przez te wszystkie lata zebrało się ich sporo. O przygodzie na zatopionym „Pawiu", o naprawie jazu w Widuchowej, o pracy przy podnoszeniu „Elbląga", i o różnych powszednich zdarzeniach. Ale dla kogoś, kto nigdy nie był pod wodą, niemniej ważna jest odpowiedź na pytanie: jak wygląda podwodny świat?

— Pod wodą nic nie widać. Odra niesie dużo namułu. Tylko na Bałtyku, koło Świnoujścia, kiedy jest przypływ, woda nabiera żółtej barwy i wtedy można zobaczyć części statku, narzędzia.

Marian Bieleń, nurek, nie musi nic widzieć, żeby wykonać swoją pracę. W ciągu tych trzydziestu z górą lat rozwinął się w nim szósty zmysł, taki, który pozwala mu czuć się pod wodą pewnie i bezpiecznie. Podobnie pewnie, nie trącając żadnego mebla, przeszedłby w zupełnej ciemności przez nieznane mieszkanie.

— Marian, ty mógłbyś być dobrym nocnym złodziejem — żartują koledzy.

A pan Marian uśmiecha się, bo pod wodą jest monterem, murarzem, spawaczem, cieślą i nie wiadomo kim jeszcze, tak że to w zupełności wystarczy.

(tski)

Na inaugurację Pucharu Lata

Cztery gole na świnoujskim stadionie

WYPRAWA do Świnoujścia przypominała sobotni weekend. Wodolot wypełniony pasażerami, tzn. piłkarzami obu drużyn, ich rodzinami, działaczami i osobami towarzyszącymi. Wyśmienita czerwcowa pogoda i wycieczkowy nastrój. Już na miejscu okazało się, że Duńczycy przyjechali do grodu nad Świną by na serio walczyć o punkty. Pogoń także chciała wygrać mecz.

ZADANIE było jednak trudniejsze niż przypuszczano. Doświadczony zespół Boldklub Kopenhaga wie jak grać na wyjazdach — wzmocnił więc, jak tylko było można, defensywę. Toteż atakująca od pierwszych minut meczu Pogoń natknęła się na duży opór. Szczecinianie chcieli jednak za wszelką cenę sforsować duński mur obronny zapominając często o własnej bramce. Wykorzystali to goście i w jednym ze swych kontruderzeń zdobyli bramkę. Był to właściwie pierwszy zakończony strzałem wypad Duńczyków. Strzał oddany z dużej odległości był do obrony. Jednak But stał pod słońce, stąd jego opóźniona reakcja. I tak oto padła pierwsza bramka, która ponownie poderwała do ataku portowców. 5-tysięczną widownia głośno dopingowała szczecinian, którzy raz po raz przeprowadzali ataki na bramkę Qvista. Pod bramką duńską panował jednak niesamowity tłok. Przebywało tam przynajmniej 10 Duńczyków i 8 lub 7 Polaków. Trudno więc było znaleźć wolną przestrzeń dla piłki. Toteż większość strzałów trafiała w zawodników gości lub gospodarzy. Gdy jednak szczecinianom udawało się wyjść na dogodną pozycję strzelecką — wówczas po prostu pudłowali. Kolejna bramka pada po przerwie. W 47 min. na listę strzelców wpisuje się następny Duńczyk J. Hansen. A więc KB prowadzi już 2:0! Tego się nikt nie spodziewał, także goście. KB broni teraz wyniku. Zadanie ma ułatwione. Portowcy bowiem nadal forsują grę środkiem boiska, gdzie rośli obrońcy kopenhascy bez trudu likwidują akcje, wybijając piłki w pole. Goście także próbują kontratakować i o mało nie zdobyli bramki. Pod koniec meczu portowcom udaje się strzelić gola. Po rzucie rożnym Kensy „głową" zdobywa bramkę. W cztery min. później ten sam zawodnik zdobywa drugiego, i jak się okazało ostatniego gola meczu. W końcówce portowcy uzyskali b. dużą przewagę. Gra toczyła się na przedpolu duńskim. Było aż 5 rzutów rożnych. KB obronił jednak z trudem wywalczony remis.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Pogoń, w przekroju całego spotkania była drużyną lepszą. Szczecinianie są jeszcze w wakacyjnej formie. Zawodnicy narzekali na zły stan nawierzchni boiska. Mecz obserwował trener Aleksander Mandziara, który jak już podawaliśmy, zostaje nowym szkoleniowcem I-ligowej Pogoni.

POGOŃ SZCZECIN — BOLDKLUB KOPENHAGA 2:2 (0:1)

Bramki zdobyli: dla Pogoni — A. Kensy — 2 (w 76 i 80 min.), dla KB — H. Eigenbrod (w 18) i J. Hansen (w 47 min).

Sędziował jako główny M. Kustoń z Poznania w asyście sędziów liniowych K. Czemarmazowicza i J. Komockiego ze Szczecina.

Widzów ponad 5 tys.

Pogoń — But, Bartiomowicz, Malinowski, Kozłowski, Wawrowski — Babij (od 62 min. Majewski), Mikulski, Kensy — Szostakowski, Kaszlelan, Wolski.

KB — Qvist — Boesen, Butler, Limdby, P. Hansen — Eigenbrod, Andreasen, L. Hansen, Rosei (od 63 min. Lehrman) — Granlund, J. Hansen (od 77 min. Floor).

Tadeusz REK

ZAGŁĘBIE WYGRAŁO

W SOBOTĘ w Pucharze Lata wystąpiły trzy polskie drużyny. Najlepiej spisało się sosnowieckie Zagłębie, które wygrało na wyjeździe z norweską drużyną Lillestroem 2:0. Całkowitym niepowodzeniem zakończył się występ chorzowskiego Ruchu w Kopenhadze, gdzie „niebiescy" przegrali 0:3 z Frem Kopenhaga. Czwarty nasz zespół biorący udział w rozgrywkach Pucharu Lata — Legia Warszawa, rozegra swój pierwszy mecz 2 lipca z Landskoroną.

Szczecinianie najlepsi w igrzyskach szkół rolniczych

W BYDGOSZCZY zakończyły się VII ogólnopolskie igrzyska LZS — szkół rolniczych. Prawie 2 tys. chłopców i dziewcząt walczyło o medale w ośmiu konkurencjach: lekkoatletyce, akrobatyce sportowej, łucznictwie, zapasach, podnoszeniu ciężarów, koszykówce, siatkówce i piłce ręcznej.

Podobnie jak w poprzednich igrzyskach — zwycięstwo, w klasyfikacji generalnej odniosła reprezentacja woj. szczecińskiego — 664 pkt. Drugie miejsce zajęła ekipa woj. gdańskiego — 501 pkt., zaś trzecie — poznańskiego — 498 pkt.

Jancarz i Mucha w finale MŚ

W TOGLIATTI odbył się kontynentalny finał indywidualnych żużlowych mistrzostw świata. Wyłoniono pięciu uczestników finału światowego w Goeteborgu. Cenny awans do finału wywalczyli: J. Verner (CSRS), E. Mueller (RFN) i J. Stancl (CSRS) — wszyscy po 13 pkt. oraz E. Jancarz i J. Mucha (obaj Polska) — po 11 pkt.

Borg pokonał Fibaka

W SZOSTYM dniu turnieju tenisowego w Wimbledonie rozgrywano m. in. pojedynki 1/8 finału gry pojedynczej mężczyzn.

O wejście do ćwierćfinału walczył nasz reprezentant Wojciech Fibak, którego rywalem był główny faworyt turnieju, Szwed B. Borg. Obrońca tytułu, który przed rokiem nie stracił ani jednego seta w turnieju wimbledońskim, jeszcze raz zademonstrował swą wielką klasę. Borg pokonał Fibaka 7:5, 6:4, 6:2.

A oto zestawienie par w 1/4 finału singla mężczyzn:

J. Connors — B. Bertram,
J. McEnroe — P. Dent,
V. Gerulaitis — B. Martin,
B. Borg — I. Nastase.

Polonia i Resovia w II lidze

KOLEJNYMI zespołami, które awansowały do drugiej ligi piłkarskiej są: Polonia Warszawa, która w decydującym meczu pokonała Gwardię Szczytno 1:0 oraz Resovia Rzeszów remisując z popularnymi pasiakami Cracovią Kraków.

K. Górski ma szczęśliwą rękę

BARDZO szczęśliwą rękę ma polski trener piłkarski — Kazimierz Górski. Szybko wyprowadził on jedenastkę ateńskiego Panathinaikosu z głębokiego impasu. W ub. tygodniu jego podopieczni zdobyli Puchar Grecji, a w niedzielę sięgnęli po najcenniejsze z krajowych trofeów — tytuł mistrzowski.

W ostatniej kolejce ligowej Panathinaikos w Atenach pokonał Apollon 2:0, a konkurenci — piłkarze Olympiakosu, ulegli w wyjazdowym spotkaniu Kastrorli 0:2.

Pierwsze miejsce w mistrzostwach zdobył Panathinaikos — 54:14 pkt., przed Olympiakosem i PAOK Salaniki po 52:16 pkt.

Piłka wodna

Puchar WFS dla Arkonii

PRZEZ dwa dni na otwartym basenie WDS rozgrywano międzynarodowy turniej piłki wodnej z okazji Dni Morza. W imprezie tej obok szczecińskich drużyn Arkonii i Stali Stocznia oraz reprezentacji młodzieżowej naszego miasta udział wziął zespół Dynama Magdeburg — aktualnego wicemistrza NRD. Pierwsze miejsce i puchar ufundowany przez Wojewódzką Federację Sportu zdobyli waterpoliści Arkonii, którzy wygrali wszystkie mecze. I tak nad Stalą Stocznia 8:3 (3:0, 2:1, 1:2, 2:0), Dynamem Magdeburg 8:3 (2:1, 2:1, 1:1, 3:0) oraz nad młodzieżową reprezentacją Szczecina 14:7 (2:2, 0:2, 5:0, 7:3). Na drugiej pozycji uplasowali się goście z NRD, którzy pokonali „młodzieżówkę" Szczecina 13:7 oraz Stal Stocznię 8:1.

Najciekawszym meczem turnieju było niewątpliwie spotkanie dwóch wicemistrzów Dynama Magdeburg i Arkonii Szczecin. Od wyniku tego pojedynku uzależniona była końcowa kolejność. Po wyrównanych trzech kwartach, w czwartej inicjatywa należała już do naszych waterpolistów, którzy pokazali wiele ciekawych zagrań a ponadto, co jest niemniej ważne, kończyli mecz w dobrej kondycji. Na marginesie tego turnieju można snuć przypuszczenie, że gdyby arkończycy prezentowali taką formę przed tygodniem to mogliby pokusić się o tytuł mistrza Polski. W drużynie szczecińskiej na najwyższe noty zasłużyli dwaj reprezentanci kraju — Wicyński i Pisarski oraz robiący widoczne postępy, młody Gołębiowski.

(jk)

Polska — Rumunia w pływaniu

Dwa zwycięstwa I. Holeniewskiej

ZWYCIĘSTWEM polskiego zespołu 173:170 zakończył się rozegrany w Puławach międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Rumunia. Bardzo dobrze zaprezentowała się zawodniczka Stali Stocznia Irena Holeniewska, która dwukrotnie była pierwsza, na 400 m st. dow. — 4.42,4 i 800 m st. dow. — 9.34,7. Dobrze wypadła również inna pływaczka stoczniowego klubu I. Wejksza, która na dystansie 100 m st. mot. — 1.08,0 i na 200 m tym samym stylem 2.24,2 uplasowała się na drugiej pozycji.

(jk)

Argentyna — Francja 0:0

GOSPODARZE przyszłych piłkarskich mistrzostw świata — Argentyńczycy zmierzyli się w niedzielę w Buenos Aires z piłkarzami Francji. Mecz zakończył się remisem 0:0.

Nowy trener Wisły

PIŁKARZE krakowskiej Wisły mają nowego trenera. Został nim dotychczasowy trener drugiego zespołu w tym klubie — Orest Lenczyk.

NAJLEPSI kolarze kryterium: z prawej J. Firkowski, w środku — zdobywca pucharu „Głosu Szczecińskiego", S. Szozda i arkończyk M. Szymaniak. *Foto: Z. Jodkowski*

Pod znakiem kolarstwa

● Legia ma najszybszą drużynę
● St. Szozda triumfuje w kryterium

PRZEZ dwa dni w naszym województwie odbywały się wyścigi o randze krajowej z udziałem najlepszych kolarzy Polski. W sobotę na podszczecińskiej autostradzie zespoły klubowe walczyły o tytuł drużynowego mistrza Polski. Natomiast w niedzielę na trasie wokół Wałów Chrobrego odbywało się tradycyjne „Kryterium asów".

WYŚCIG drużynowy nie jest imprezą widowiskową, odbywa się więc bez publiczności, a jedynymi obserwatorami są działacze, trenerzy, sędziowie, dziennikarze i przygodni widzowie. Panuje więc swoista atmosfera. Każdy meldunek z trasy szybko jest przeliczany i przepowiada się szanse. Faworytów wyścigu o mistrzostwo Polski było sporo. Zmieniali się więc liderzy. Wszyscy jednak czekali na końcówkę — najlepsze drużyny starłowały bowiem jako ostatnie. Gdy Legia (wyruszyła jako 22 zespół) objęła prowadzenie, wiedzieliśmy, że teraz każdy czas będzie się liczył na wagę mistrzowskiego tytułu. Nikt jednak nie był w stanie w sobotę pojechać szybciej od czterech stołecznych zawodników: Z. Szczepkowskiego, Cz. Langa, J. Bleńka, L. Tomaszewskiego. Czwórka ta 100-kilometrową trasę przejechała w 2 godz. 9 min. i 37 sek.

„Ziemia Opolska" prowadzona przez St. Szozdę, Flota, Włókniarz Kalisz z braćmi Głowackimi i wreszcie Dolmel z Ryszardem Szurkowskim — uzyskali wyniki słabsze. A więc warszawiacy zdobyli mistrzowski tytuł. W sobotę zespoły wojskowych święciły zresztą pełny triumf. Bo oto wicemistrzostwo przypadło Flocie. Obrońca tytułu — Dolmel — uplasował się dopiero na trzeciej pozycji.

Najlepiej ze szczecińskich drużyn spisał się LKS Gryf, który nawiązał walkę z czołówką i uplasował się na 5 miejscu. Arkonia była dopiero 11 a Ogniwo 20. W zespole mistrzowskim jechał były szczecinianin, Zb. Szczepkowski a we Flocie startował J. Kołopajło z Gryfic.

A oto wyniki techniczne drużynowych mistrzostw Polski:

1. Legia Warszawa (Z. Szczepkowski, Cz. Lang, L. Tomaszewski, J. Bieniek) — 2:09,37,0, 2. Flota Gdynia (T. Mytnik, B. Ebel, J. Kołopajło, H. Charucki) — 2:10,33,0, 3. Dolmel Wrocław (J. Brzeźny, R. Szurkowski, J. Faltyn, S. Klimczyk) — 2:10,49, 4. Włókniarz Łódź (M. Nowicki, M. Majkowski, S. Nowacki, J. Klat) — 2:11,16, 5. Gryf Szczecin (B. Kręczyński K. Wąsaty, H. Fryca, J. Siarnecki) — 2:12,10, 6. Legia II W-wa (R. Wieczorek, W. Plutecki, G. Banaszek, R. Szczur) — 2:13,31.

DWA ASY W TALII

WIELU znakomitych kolarzy było w 66-osobowej grupie, która w niedzielne południe wystartowała do wyścigu ulicznego. Tłumnie zebrani szczecinianie na Wałach Chrobrego z zainteresowaniem śledzili jazdę głównie dwóch asów: Stanisława Szozdy i Ryszarda Szurkowskiego. W Szczecinie nie doszło jednak do oczekiwanej konfrontacji. Świetnie dysponowany opolanin wraz z zawodnikiem z Jeleniej Góry, Juliuszem Firkowskim, zaimlowali ucieczkę, która o dziwo udała się, bowiem ani R. Szurkowski ani inni liczący się w kraju zawodnicy nie podjęli pogoni. Później okazało się, że „Ryszard Wielki" miał inne zamiary — po 15 okrążeniach wycofał się z trasy. Dwójka Szozda — Firkowski zdobywała więc punkty na każdym okrążeniu, na każdej lotnej premii (co 5 okrążeń). Dopiero pod koniec wyścigu w pościg za czołówką ruszył młody zawodnik Arkonii Marek Szymaniak. Jego samotna pogoń zyskała mu sympatię publiczności. 20-letni arkończyk pedałował znakomicie, stale zbliżając się do prowadzącej dwójki. Co prawda nie dogonił jej, jednak wywalczył tyle punktów, że w końcowym rozliczeniu znalazł się na trzecim miejscu.

Wyścig wygrał Stanisław Szozda (Ziemia Opolska) — 66 pkt., 2) J. Firkowski (Karkonosze Jelenia Góra) 58 pkt., 3) M. Szymaniak (Arkonia Szczecin) — 24 pkt., 4) K. Wąsaty (Gryf Szczecin) — 17 pkt., 5) E. Barcik (Ziemia Opolska) — 3 pkt., 6) J. Pokorski (Gryf Szczecin).

Wyścig ukończyło 19 kolarzy.

T. R.

W trójmeczu la.

Polska przegrała z ZSRR i NRD

W NIEDZIELĘ zakończyło się w Karl-Marx-Stadt spotkanie lekkoatletów Związku Radzieckiego, NRD i Polski. Zgodnie z przedmeczowymi opiniami, w większości konkurencji polskie zawodniczki i zawodnicy nie byli w stanie nawiązać równorzędnej walki z doskonale przygotowanymi ekipami NRD i ZSRR.

OSTATECZNIE ulegliśmy w meczu mężczyzn drużynie NRD 87:135 i lekkoatletom ZSRR 95:128. Gospodarze pokonali ZSRR 120:97. W meczu kobiet porażka była jeszcze wyraźniejsza — Polki przegrały z NRD i Związkiem Radzieckim w identycznym stosunku 54:103. Kobieca ekipa gospodarzy okazała się również lepsza w konfrontacji z zawodniczkami ZSRR, wygrywając 93:64.

W drugim dniu trójmeczu zwycięstwa dla polskich barw wywalczyli: Irena Szewińska, która zrewanżowała się tym samym rywalkom za wcześniejszą porażkę na 100 m oraz Władysław Kozakiewicz — który triumfował w konkursie skoku o tyczce z rezultatem 5,5 m.

Trójmecz przyniósł szereg doskonałych wyników. Obok rekordu świata na 400 m ppł. kobiet ustanowiono 5 rekordów NRD, 3 rekordy ZSRR i 1 rekord Polski.

W przekroju całego meczu chyba właśnie jego autor — Jerzy Kowol zasłużył na szczególne wyróżnienie — bieg na 10 tys. m — 28.15,3. Z pozostałych zawodniczek i zawodników jedynie Irena Szewińska w biegu na 200 m. Władysław Kozakiewicz i Władysław Komar zaprezentowali wysoką formę.

Tu TOTO!

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w I losowaniu wylosowano następujące numery:

3. 20. 24. 34. 36. 43. dod. 47.

W II losowaniu padły następujące numery:

1. 9. 20. 28. 38. 40.

Wylosowano końcówkę numeru banderoli tylko dla kuponów opłaconych na dwa losowania kwietnia od 35 złotych:

czterocyfrowa:	3044	premia:	5 000 zł
trzycyfrowa:	044	premia:	750 zł
dwucyfrowa:	44	premia:	100 zł

PONIEDZIAŁEK, 27 CZERWCA

DZIŚ: Marii, Władysława
JUTRO: Leona, Ireneusza

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, temp. do 22 st., nad samym morzem do 19 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, zachodnie i północno-zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1013,9 milibara (760,5 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Machiavelli" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Słoń z indyjskiej dżungli" — radz., b/o — g. 9, 11; „Haiti wyspa przeklęta" — pan. — USA — l. 15 — g. 13, 16, 19 (poniedziałek i wtorek); DRUŻBA (tel. 356-95) „Przepraszam czy tu bija?" — pol. — l. 18 — g. 15.30, 18, 20.15 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 380-03) „Kochaj albo rzuć" — pol. — b/o — g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Zapomniana melodia" — pol. arch. — l. 12 — g. 18; „Z przymrużeniem oka" g. 20; „Złotodajna rzeczka" — pan. — radz. — l. 12 — g. 16 (poniedziałek i wtorek); we wtorek: „Miłosna edukacja Walentego" — fr. — l. 15 — g. 18, 20; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Dzieciństwo w ogniu" — pan. — radz. — b/o — g. 9.30, 11, „Barwy mojej młodości" — jap. — l. 15 — g. 12.30, 15; „Kochaj albo rzuć" — pol. — b/o — g. 17.30, 20 (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 22-18-34) „Hultajska czwórka" — pan. — radz. — b/o — g. 16; „Powodzenia stary" — fr. — l. 15 — g. 17.30; „Człowiek z marmuru" — pol. — l. 15 — g. 19.30 (poniedziałek i wtorek); we wtorek: „Robert i jego malpka" — CSRS — b/o — g. 16; PIONIER (tel. 475-09) „Morska przygoda" — pol. — b/o — g. 17; „Sami swoi" — pol. — b/o g. 11, 13, 15; „Nie ma mocnych" — pol. — b/o — g. 18, 20; „Chinatown" — pan. — USA — l. 18 — g. 22 (poniedziałek i wtorek); we wtorek: „Na wyspach Polinezji" — pol. — b/o, g. 10, 17; DERBY „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" — radz.-wł. — b/o, g. 22; OGRODOWE „Smuga cienia" — pol. — l. 12 — g. 22; ZAMEK „Orzeł" — pol. — l. 15 — g. 18; PROMIEŃ „Libera moja miłość" — wł. — l. 15 — g. 16, 18, 20; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Gdzie woda czysta i trawa zielona" — pol. — l. 15 — g. 17; „Serpico" — wł. — l. 18 — g. 19.15; I MAJ (Żydowce) „Ponad strachem" — fr. — l. 17 — g. 17, 19; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „W upalną noc" — USA — l. 15 — g. 20; SYRENKA (Jasienica) „Godzina grozy" — ang. — l. 15 — g. 18, 20; ZATOKA (Nowe Warpno) „Powrót tajemniczego blondyna" — fr. — l. 15 — g. 18; INA (Stargard) „Brawurowe porwanie" — pan. — USA — l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Godzina grozy" — ang. — l. 16; GRYF (Gryfino) — „Motylem jestem", czyli romans 40-latka" — pol. — b/o; WISŁA (Goleniów) „Jadzia" — pol. arch. — l. 12; „Terror Mechagodzilli" — pan. — jap. — b/o.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Szpital Wojewódzki; CHIR. — II Pomorzany; Żdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) (tel. 422-46); UL. KRZYWOUSTEGO 7A (tel. 366-73); UL. LELEWELA 1 (tel. 726-24); Stołczyn UL. NAD ODRĄ 20 (tel. 239-423); Zdroje UL. BAT. CHŁOPSKICH 54.

INFORMACJE

SŁUŻB ZDROWIA — tel. 425-25 i 445-46 — g. 7—21.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 422-32 — g. 8—16.
KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
USŁUGI — tel. 428-34 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16 Obiektyw, 16.20 Dziennik (kol.), 16.30 „Jeden za trzy" — reportaż (kol.), 17 Teleferie, 18 Radar — magazyn wojskowy, 18.15 „Janosik" (kol.), 19 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.), 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.), 20.30 Teatr TV na świecie „Emilia Galotti" spektakl TV NRD (kol.), 22.30 Camerata (kol.), 23 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16 Muzyka i dobre obyczaje, 16.10 „Dziewczyny z okładek" — reportaż, 16.20 Salon osobliwości — historia Virtuti Militari, 16.40 Krystyna Prońko i Koman Band, 17.05 TV radziecka dzieciom, 17.20 Wszystko za wszystko, 18.40 Program lokalny, 19 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.), 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.), 20.30 „Piosenki z archiwum Studia-2, 21 Mistrzostwa Polski Kowali, 21.20 Korespondenci Studia-2, 21.35 „Dzika rzeka" film dokum, 22.05 Śpiewa zespół „Kreis", 22.35 „24 godziny" (kol.), 22.35 „Nie do wiary", 23.05 Śpiewa zespół „Nowi Singers".

WTOREK

9 Bajkowy poranek, 9.50 „Minął dzień" film fab. prod. radz. 16 — Obiektyw, 16.20 Dziennik TV (kol.), 16.30 Studio Telewizji Młodych, 17.10 Magazyn Motoryzacyjny (kol.), 17.30 Teleturniej, 17.45 Interstudio (kol.), 18.15 W Starym Kinie, 18.50 Radzimy rolnikom (kol.), 19 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.), 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.), 20.30 „Rodzina Straussów" (kol.), 21.30 Świadkowie — prog. publ. 21.50 Wspomnienie o Janie Kreczmarze (kol.), 22.25 Spotkania z medycyną, 22.55 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.25 Teatr TV „Emilia Galotti", 18.20 Tańce Lábii — progr. publ. 18.40 Program lokalny, 19 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.), 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.), 20.30 Magazyn teatralny, 21.10 Polski film dokumentalny, 21.55 „24 godziny" (kol.), 22.05 Wtorek melomana.
UWAGA: TELEWIZJA zastrzega sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.55 Film DEFA „...do licha, jestem przecież dorosły", 17.30 Międzynarodowa teleteka, 18 Medycyna, 18.10 Wiadomości sportowe, 19 Magazyn motoryzacyjny, 19.30 Aktualności, 20 Film „Aiotria", 21.35 Czarny kanał.

WTOREK

16.30 Skrzynka życzeń, 17.30 TV — ekspres, 18.10 Ekspedycja na Antarktydę, 19 W oczekiwaniu na statek, 19.30 Aktualności, 20 Film „Gwiazdy patrzą na nas", 21.55 TV konferencja prasowa.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22.
15.10 Studio „Gama" (c. d.), 16 Tu Jedynka, 17.25 Stanisław Moniuszko — Mazur z I aktu opery „Halka", 17.30 Radiokurier, 18 Muzyka i Aktualności, 18.25 Tu Radio Kierowców, 18.33 Przeboje non-stop, 19.15 Z nagrań Orkiestry PRiTV w Poznaniu, 19.40 Nowości polskiej piosenki, 20.05 Naukowcy — rolnikom, 20.20 Katalog wydawniczy, 20.35 Koncert życzeń, 21.15 Z archiwum jazzu, 22.20 „Kolebki kultury nr 9", 22.30 Proponujemy i zapraszamy, 22.45 Mini-recital Elżbiety Adamiak, 23 Minął dzień, 23.15 Nocne divertimento Jana Webera.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

15.30 Radioferie, 16.10 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów, 16.40 PAW — Szczecin, 16.55 Komentarz aktualny, 17 Zagraniczne chóry studenckie, 17.20 Notatnik kulturalny, 17.30 „Romantyczni bohaterowie historii", 18 Studio Gdańsk przedstawia nagrania klarnecisty, 18.40 Zapraszamy do myślenia, 19.15 Ekonomia na co dzień, 19.30 Koncert, 20 Len roślina opłacalna, 21.50 „Rodzinny tor przeszkód", 22 „Kolebki kultury nr 9".

PROGRAM III
(na fali UKF 65,96 MHz)

15.30 Kwadrans akademicki, 16.45 „Piosenki w tonacji życia", 16 — Jam session pod gruszą, 16.45 Nasz rok 77, 17.05 Muzyczna poczta UKF, 17.40 Spotkanie z Duśką i Wojtkiem, 18 Muzykobranie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Mikro-recital Magdy Umer, 19 Co wieczór powieść — „Sława i chwała", 19.35 Opera tygodnia — „Salomo" R. Strauss, 19.50 „Dziennik panny służącej" 4 odc. powieści, 20.10 Konsonanse i dysonanse — mag. aktualności muzycznych, 20.50 60 minut na godzinę — aud. Jacka Fedorowicza, 21.50 „Czarodziejski biały kamień" zespół Omega, 22.15 Trzy kwadranse jazzu, 23.05 Czas relaksu, 23.50 Na dobranoc śpiewa Zbigniew Wodecki.

PROGRAM IV
(na fali UKF 65,78 MHz)

15.30 Teatr PR „Strachy" słuchowisko, 16.05 Koncert z taśm nadesłanych z ZSRR, 16.40 PAW Szczecin, 17 Muzyczny program stereofoniczny, 17.40 Koncert życzeń „Od tych co na morzu", 18.20 Muzyka i komunikaty, 18.25 — 74 lekcja języka niemieckiego, 18.40 Tygodniowy przegląd audycji, 19 O zdrowie człowieka, 19.15 — 73 lekcja języka rosyjskiego, 19.30 Program stereofoniczny, 22.15 Radiowe portrety Polaków, 22.35 Wybitni soliści w repertuarze popularnym.

Dzięki instruktorom-społecznikom

3 tys. kart rowerowych dla uczniów

W SOBOTĘ w Urzędzie Miejskim odbyła się uroczystość wręczenia nagród wyróżniającym się społecznym instruktorom biorącym udział w akcji szkolenia uczniów klas IV szkoły podstawowej do egzaminu na kartę rowerową. Siedem organizacji i instytucji uczestniczyło w pracach szkoleniowych — LOK, PZMot., Wydział Komunikacji UM, Wydział Oświaty i Wychowania UM, Automobilklub, WZDZ i KM MO — Wydział Ruchu Drogowego. Na 4 056 uczniów klas czwartych szczecińskich szkół podstawowych 3 195 zdało egzamin i otrzymało karty rowerowe.

Wyróżniający się w akcji otrzymali nagrody książkowe i dyplomy. Wręczono także przyznane przez ZG PZMot., brązowe odznaki Zasłużonego dla Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. (su)

Nowy salon gier

PO przeprowadzeniu modernizacji kawiarni „Mocca" w Szczecinie przy ul. Bogusława postanowiono zaserwować jej bywalcom coraz popularniejszą w naszym kraju rozrywkę — gry zręcznościowe. W tym celu nawiązano kontakt ze Zjednoczonym Przedsiębiorstwem Rozrywkowym w Łodzi i sprowadzono kilka automatów zręcznościowych, które zainstalowano w lokalu. (Macz)

Dziękujemy...

...za pozdrowienia nadesłane nam przez: szczecińskie „Stowiki" z festiwalu chórów w Jugosławii, harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 6 z obozu wędrownego po Ziemi Krakowskiej, uczestników kolonii letnich Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego zorganizowanych w Zachełmiu, uczestników kolarskiego obozu wędrownego na trasie Połczyn — Żelazowa Wola — Toruń ze Szkoły Podstawowej nr 34 w Szczecinie oraz ich opiekunów, członków chóru „Cantilena" z LO w Goleniowie z pobytu w Kraśniku Lubelskim na IX Festiwalu Pieśni o Ojczyźnie, reprezentantów Polski: M. Dąbrowską, G. Olejniczaka, R. Ciesielczyka i J. Snarskiego na II Olimpiadzie Wiedzy o Ruchu Drogowym odbywającej się w Brukseli oraz młodzież z obozu wędrownego ZWCh „Chemitex-Wiskord" z Krakowa, która za naszym pośrednictwem dziękuje dyrekcji za zorganizowanie przyjemnego wypoczynku.

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Zielona 6a. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 2271-K

SAMOTNA, ładna, prezencja, własny dom, samochód, pracująca, pozna interesującego pana w wieku 47—53 lat. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 11473.

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne inż. Masłowski, tel. 752-65. 9528-G

POGOTOWIE telewizyjne 43-826. 9973-G

AUTODIAGNOSTYKA samochodowa ul. Lindego 8, tel. 721-26. 7302-G

AUTOMOBILIŚCI! Specjalistyczny zakład prowadzi usługi w zakresie statycznego i dynamicznego wyważania kół samochodowych wszelkich typów oraz wymianę ogumienia. Zakład posiada opony. Szczecin, ul. Tetmajera 6 (boczna Traugutta). 11035-G

POSZUKUJĘ garażu — (dzielnica Niebuszewo). Tel. 233-520. 10457-G

OSOBY będące 11 maja br. o godz. 17.10 świadkami wypadku przyciśnięcia ręki w autobusie 76 proszone są o skontaktowanie się pod adresem: Łokietka 14/3. 11189

KUPNO

BONY PKO — kupię. Tel. 733-09. 10621-G

SPRZEDAŻ

DACIĘ 1300, stan dobry — sprzedam. Tel. 822-142. 11833-G

FIATA 125 p, 1500, nowego, rocznik 1977 — sprzedam. Powstańców Wlkp. 48c/10. 11474-G

SAMOCHÓD Syrena 104 rocznik 1970 — sprzedam. Wiadomość: tel. 711-53. 11458-G

FIATA 132 p, 1600 rok prod. 1974 — sprzedam. Oglądać: Szczecin, ul. Unii Lubelskiej 30, godz. 16—18. 11457-G

SYRENĘ 105 (nowa) — sprzedam. Wiadomość: Stołczyn, ul. Monterska 16/2 po godz. 17. 11452-G

FIATA 125 p — sprzedam. Boh. Warszawy 98/13, po godz. 15. 10969-G

SAMOCHÓD BMW 1600 — sprzedam lub zamienię na Fiata 126 p. Szczecin, Bajana 10. 11111-G

PRZYCZEPĘ campingową stacjonarną — sprzedam. Szczecin, Bajana 10. 11111-G

VOLVO 144 — sprzedam. Wiadomość: tel. 22-56-09. 10924-G

KANAPOTAPCZAN i 2 fotele tanio sprzedam. Tel. 22-42-43. 11636-G

JUNAKA z koszem w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Politechnika, Boh. Stalingradu 4/16, po godz. 16. 11451-G

WÓZEK głęboki prod. austriackiej — sprzedam, ul. Kaszubska 69/6. 11485-G

WÓZEK głęboki francuski — sprzedam. Tel. 230-789, godz. 17—20. 11797-G

ULE wielkopolskie z pszczołami — sprzedam. Chlebowo — Antoni Kot. 11449-G

STÓŁ z krzesłami, kołdry puchowe, bibliotekę, lodówkę, pralkę — sprzedam. St. Kostki 1M/2. 11422-G

PRZEDSIONEK do przyczepy N-126 — sprzedam. Swarożyca 1a/16. 11484-G

BARAKOWÓZ — sprzedam, tel. 22-56-97. 11483-G

MINIKALKULATOR wielodziałaniowy prod. USA — sprzedam, tel. 82-14-47. 11450-G

KINESKOPY — sprzedam, tel. 47-848, 380-13. 11068-G

LOKALE

M-3 w Grajewie zamienię na równorzędne w Szczecinie. Szczecin, ul. Rostworowskiego 5/4. 11028-G

SAMODZIELNE pokoje do wynajęcia, tel. 75-47. 11235-G

SOSNOWIEC — M-4, kwaterunkowe, nowe budownictwo z wygodami, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 22-56-21. 11460-G

DWA pokoje, nowe budownictwo, centrum, zamienię na pokój z kuchnią z wygodami i kawalerkę lub pokój samodzielny może być w starym budownictwie. Tel. grzecznościowy 231-702. 11468-G

ZGUBY

ZGUBIONO światłomierz m-ki „Lunasix-3" w nocy z 16/19 czerwca (sobota — niedziela). Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość za wysokim wynagrodzeniem. Tel. 770-38. 11793-G

15.VI zaginął pies rasy cocker spaniel koloru czarnego z białym krawatem. Wiadomość: tel. 748-34. 11838-G

Bardzo ważne

Uwaga! Odbiorcy gazu z osiedla Wzgórze Hetmańskie

Zakład Gazowniczy Szczecin

powiadamia odbiorców gazu,

że dnia 27 czerwca br. o godz. 9 wpuszczony będzie do sieci gazowej podanego niżej rejonu

GAZ ZIEMNY

Ogłoszenie dotyczy odbiorców gazu zamieszkałych w rejonie zamkniętym ul. Milczańską, Powstańców Wlkp. i torami PKP i obejmuje ulice: ul. Orawska, Legnicka, Ruska, Frysztacka, 9 Maja oraz

— ul. Milczańska — od wiaduktu do Powstańców
— ul. Powstańców — od Milczańskiej do wiaduktu na ul. Budziszyńskiej.

Nowo wprowadzony gaz ziemny spalać się będzie na palnikach kuchni gazowych długim, żółtym i kopcącym płomieniem.

W dniu zamiany gazu w momencie zauważenia charakterystycznego dla spalania gazu ziemnego płomienia na palnikach kuchni, **należy wszystkie urządzenia gazowe natychmiast wyłączyć.**

OD TEJ CHWILI

1. **Wolno korzystać jedynie z palników nawierzchniowych kuchni** po uprzednim wyregulowaniu wysokości płomienia spalanego gazu. Regulację tę przeprowadza użytkownik urządzenia przez zmniejszenie ilości dopływającego gazu na palnik (przekręcając pokrętło kurka w prawo), tak aby uzyskać wysokość płomienia spalanego gazu rzędu 3—4 cm.

2. **Zabrania się użytkowania**
   a) piekarników kuchni gazowych
   b) piecy kąpielowych, term i innych urządzeń gazowych do chwili przebudowy przez ekipy monterskie naszego zakładu.

Bliższych informacji nt. zamiany gazu udzielamy w Szczecinie pod numerem tel. 729-10.

2393-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA. Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (we wn 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red poranna (po godz 6) 224-028 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne L-9

Drogowcy przesolili śródmieście

DRZEWA WOŁAJĄ O RATUNEK

KTOKOLWIEK o tej porze roku odwiedza Szczecin, zapamięta go jako miasto bujnej zieleni, miasto stu tysięcy drzew. Z tych drzew jesteśmy dumni, a wszelkie zakusy urbanistów nawet wtedy, gdy wyrąb jest nieuniknioną koniecznością spotykają się ze społecznym sprzeciwem.

TERAZ jednak, gdy uliczna zielona szata przedstawia się najokazalej, fachowcy - konserwatorzy spoglądają z niepokojem na szczecińskie drzewa. Widzą bowiem to, czego nie dostrzega przechodzień. Ozdoba naszych alei i placów, najwspanialsze i najbujniej rozrośnięte okazy — ciężko chorują.

— WYSTARCZY przyjrzeć się koń com liści pięknych lip, kasztanowców, platanów — usychają. To znak, że drzewo powoli umiera. Najwyraźniej dostrzec można to w koronach drzew przy placu Żołnierza, pl. Lotników, Grunwaldzkim i na SDM-ie. Gleba, na której te drzewa rosną, przeżarta jest solą. Jakże obficie szafowano nią tej zimy i wiosnyt — mówi kierowniczka Wydziału Konserwacji Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej mgr Elżbieta Szczęch.

— ROBIMY co możemy by ocalić zagrożone chemikaliami drzewa. Wymieniamy zasoloną glebę na próchnicę do głębokości 30 cm. Staramy się przez intensywne podlewanie spłukać sól, aby spłynęła w niższe partie gleby. Robota to mozolna. Będzie jednak daremna, jeśli i najbliższej zimy pójdzie w użytek sól. Tylko absolutny zakaz jej stosowania w mieście może ocalić drzewa. Mam na myśli całe śródmieście...

OSTRZEŻENIE specjalistów ze szczecińskiego PZM brzmi bardzo poważnie. Tylko lekkomyślni i krótkowzroczni mogliby je zlekceważyć. To jeszcze jeden alarmujący argument przeciwko stosowaniu soli. Tej zimy rozstrzygnie się los większości szczecińskich drzew!

ZAŁOGA PZM nie poprzestaje jednak na konserwacji tego co jest. Nareszcie w tym roku śmielej niż kiedykolwiek ruszyła ekspansja zieleni na nowe osiedla Szczecina. Kolonie wieżowców na Pomorzanach i Pogodnie — do niedawna kamienne, bezdrzewne pustynie — przyodziały się w zieloną szatę. W tym roku, obok kruchych i wiotkich drzewek paroletnich zasadzono kilkaset dorodnych 15—20-letnich okazów. Zrobiono to eksperymentalnie po raz pierwszy i od razu z doskonałym rezultatem. Z ponad 300 młodych lip, dębów, brzóz i kasztanów przyjęły się wszystkie!

ZACHĘCENI powodzeniem fachowcy od zieleni planują jeszcze więcej zasadzeń tej jesieni i zimy. Można zatem powiedzieć, że obecne pokolenie szczecinian zdąży zobaczyć nowoczesne bloki w bogatej zielonej szacie. Jeśli do Szczecina zawita wreszcie maszyna do przesadzania dużych drzew, kto wie, czy już za lat kilka dzieciaki z Osiedla Przyjaźni nie będą się bawić w Indian we własnym sosnowym lasku...

To jednak melodia przyszłości, uwarunkowana zresztą wieloma względami. Dziś bowiem najpilniejsze jest ocalenie wspaniałych drzew w centrum. (faw)

Pierwsi na mecie

Absolutorium dla studentów AR

W SOBOTĘ, szczecińska Akademia Rolnicza, uroczyście żegnała grupę osób, które ukończyły studia w pierwszym, wiosennym terminie. Pod hasłem: „Cechą absolwentów AR jest dobra jakość pracy" odbywała się uroczystość, na której do młodych ludzi z serdecznymi słowami uznania i życzeniami zwrócili się: rektor AR prof. dr hab. Idzi Drzycimski oraz prodziekani wydziałów: Rolniczego — doc. dr hab. Eugeniusz Ćwikliński i Zootechnicznego — prof. dr hab. Adam Brzozowski.

Karty absolutoryjne otrzymało podczas sobotniego spotkania 109 absolwentów Wydziału Rolniczego i 38 — Zootechnicznego. 30 osób zostało nadto wyróżnionych nagrodami książkowymi. Szczególnie wartościową pamiątką dla najlepszych stanią się listy gratulacyjne rektora uczelni. (jf)

Kto tym razem zawinił?

Transportowy skandal

W SOBOTĘ około godziny 15 zadzwoniła do naszej redakcji kierowniczka sklepu spożywczego nr 146 z ul. Dunikowskiego. Poinformowała nas o tym, że w dniu tym całe Pomorzany nie otrzymały śmietany. Już o godzinie 12 w południe mieszkańcy tej dzielnicy odchodzili od lad sklepowych z przysłowiowym kwitkiem.

Kierowniczka sklepu przy ul. Dunikowskiego zawiadomiła o tym fakcie dyżurnego pracownika WSS. Jednak i on był bezradny. Mimo że w magazynach Szczecińskich Zakładów Mleczarskich było dużo śmietany to zamówienia sklepów zostały zrealizowane w niespełna 50 procentach. W mleczarni wytłumaczono handlowcom, że są przejściowe kłopoty z transportem. Jak na ironię losu w sobotę po godzinie 13 pod sklep przy ul. Dunikowskiego podjechał samochód — chłodnia z PTHW i przywiózł... papier toaletowy.

Kto ponosi winę za to, że w okresie zwiększonych zakupów przed wolnym dniem od pracy szwankuje zaopatrzenie sklepów? (Macz)

Kronika wypadków

MINIONEJ soboty i niedzieli tak w mieście jak i na drogach województwa wydarzyło się kilka poważnych wypadków drogowych.

W sobotę krótko przed godz. 14 na Moście Akademickim „Syrena" MR 2986 prowadzona przez Leona G. potrąciła przechodnia, który niespodziewanie wybiegł na jezdnię spiesząc do tramwaju. 45-letni Józef Z., mieszkaniec ul. Ojca Bejzyma, został odwieziony do szpitala. Na ul. Goleniowskiej w Dąbiu rozbił się wczoraj rano o drzewo „Trabant" prowadzony przez turystę z NRD. Kierowca, Jürgen B. z ciężkimi obrażeniami ciała przebywa w szpitalu. W Dolicach, na prostym odcinku drogi motocykl prowadzony przez Stanisława N. potrącił 6-letnią Beatę Z., która nagle wybiegła na jezdnię. Dziecko zginęło na miejscu. Na leśnej drodze biegnącej od E-14 do Wierzchosławia, prowadzony przez Barbarę B. ze Szczecina „Fiat" nr rej. MW 6161 potrącił 8-letnią Małgorzatę R., także mieszkankę Szczecina. Chwilę później wóz uderzył w drzewo. W rezultacie Małgorzata R., Barbara B. i jej syn, 10-letni Maciej, znaleźli się w szpitalu.

NOCĄ z 26 na 26 bm. około godz. 23 na strzeżonym przejeździe kolejowym w Ognicy gm. Dobrzany pociąg wpadł na samochód „Syrena", którym jechali Jerzy K. oraz jego syn, 13-letni Czesław K., mieszkańcy Dobrzan. Wóz został kompletnie rozbity, a ciężko rannych Jerzego i Czesława K. odwieziono do szpitala. Jak wynika z milicyjnych ustaleń winę za wypadek ponosi dróżnik Józef Kwiatkowski który na czas nie zamknął rogatki. Dróżnik zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

NA ROZPRAWĘ sądową w trybie przyspieszonym oczekuje 22-letni Zygmunt P., mieszkaniec ul. Sławenicka. Młody mężczyzna będąc pod wpływem alkoholu uderzył na ulicy przechodnia. (ap)

Nocna kontrola

Gdzie jest „...skada"?

ŻYCIE w dużym portowym mieście nie zamiera wieczorem. Tętni przez całą dobę. Chcielibyśmy mieć Szczecin piękny i we dnie i w nocy. O zmroku ożywają światła. Jasne jarzeniówki, lampy i latarenki, kolorowe neony. Nie możemy się wprawdzie równać z Paryżem i Katowicami pod względem ilości i urody barwnych świetlnych napisów, ale jest ich w mieście sporo. Cóż z tego jednak, skoro — jak wykazała przeprowadzona przez inspektorów Miejskiej Służby Porządkowej lustracja — nieliczne tylko działają.

OTO świetlny napis nad PZU, które „ubezpiecza ciebie ...oje ...enie". Mamy też piękny novotel „Re...." i restaurację „...skada". Przy ul. Dworcowej kupujemy lekarstwa w „...ece" a „H...l Contin..." zaprasza w swoje podwoje podróżnych, przyświecając im nieco nadgryzionym globusem.

Wiele placówek chwali się neonami-kalekami. Inne szczycą się ich posiadaniem, ale nie włączają nocą. Spośród sprawdzonych 80 neonów, na palcach dałoby się policzyć działające i w pełni czytelne.

Właściciele neonów-kalek otrzymali z Urzędu Miejskiego nakazy przeprowadzenia napraw. Posiadacze pełnosprawnych, acz nie krystywanych — polecenie włączania ich po zapadnięciu zmierzchu. Może działanie administracyjne pomoże zyskać miastu świetlne ozdoby. Ale dziwi i oburza fakt, iż instytucje, które dużo pieniędzy wydały na neonową dekorację i reklamę swych placówek, nie dbają o należyte funkcjonowanie tych urządzeń. (su)

Komunikat WPKM

W NOCY z 27/28 i 28/29 bm., w godz. od 23.45 do 4.30, tramwaje nocne linii nr nr 1, 5 i 6 kursować będą następująco: „1" — z Głębokiego przez pl. Hołdu Pruskiego do ul. Wielkiej (powrót ul. Dworcową), „5" z Krzekowa przez al. M. Buczka, pl. Hołdu Pruskiego i ul. Wielką do Pomorzan, „6" — z Gocławia do Stoczni Remontowej. Na odcinku Stocznia Remontowa — al. M. Buczka (przez ul. Malczewskiego) kursować będą zastępczo autobusy.

Notatnik szczeciński

▲ DOM Kultury „Hetman" zaprasza dzieci i młodzież kolekcjonującą pocztówki, znaczki, korzenie, etykietki itp. na giełdę ciekawych zbiorów. Będą one prezentowane jutro o godz. 11, na placu obok Domu Kultury „Hetman". Za liczne i ciekawe kolekcje przyznane będą nagrody.

Natomiast w środę o godz. 11 DK „Hetman" organizuje „Wesołe zawody sportowe", które zapewnią dzieciom i młodzieży uczestnictwo w sportowej rywalizacji na wesoło.

▲ TOWARZYSTWO Naukowe Organizacji i Kierownictwa zawiadamia, że 28 bm. o godz. 11, w sali posiedzeń Rady Wydziału Zootechnicznego Akademii Rolniczej przy ul. Judyma 2, dr Lucjan Szołtys wygłosi odczyt pt. „Struktura informatycznych systemów zarządzania w przedsiębiorstwach wielozakładowych".

▲ ZARZĄD Oddziału Szczecińskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników zaprasza na odczyt dra Zygmunta Sagana pt. „Cechy gatunkowe i grupowe immunoglobulin i ich znaczenie przy badaniu śladów biologicznych", we wtorek, o godz. 18 do sali Senatu Akademii Rolniczej przy ul. Janosika 8.

▲ „BAL Seniora" dla członków Klubu Seniora odbędzie się we wtorek 28 bm. w Klubie „Bon-Ton" SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85.

Cały Szczecin bawił się wesoło

(Dokończenie ze str. 1)

Po tym baśniowym korowodzie zaprezentowały się publiczności jednostki pływające na co dzień po szczecińskich wodach, tyle że odświętnie oświetlone. Ten pochód otworzyły wodoloty, za którymi sunęły majestatycznie tryskające świecącymi w zmroku fontannami z sikawek pożarniczych portowe „Strażaki". Dalej szły holowniki, jednostki białej floty i statki na co dzień przewożące do pracy ludzi zatrudnionych w porcie.

To barwne widowisko na wodzie i lądzie zakończył tradycyjny pokaz ogni sztucznych. Fajerwerki błyskały nad wielotysięcznym tłumem ludzi, którzy zadowoleni ze świątecznego spotkania nad Odrą wracali do domów.

Jeszcze do godz. 23 smażalnie ryb na Podzamczu obsługiwały klientów, czynne też były punkty sprzedaży napojów, których rozbawiony Szczecin wypił setki hektolitrów.

W STRONĘ NATURY

W NIEDZIELĘ imprezami, które zgromadziły najwięcej uczestników były oczywiście „Kryterium asów" — legendarny już wyścig kolarski przeżywający swój renesans oraz wystawy psów i... róż.

W Parku Żeromskiego od rana słychać było psie pomrukiwania i szczekanie. To zawodnicy w swych swych panów ćwiczyli się przed konkursem sprawności i urody. Podziwialiśmy dziwne rasy piesków spod różnych szerokości geograficznych, różne charaktery i temperamenty czworonogów. W samo południe w kilku ringach rozpoczęły się zawody, które kosztowały najwięcej nerwów... właścicieli. W decydującym momencie to ludzie przeżywali najmocniej sukcesy i porażki swych ulubieńców. Psy wykazały większą odporność psychiczną... Tysiące miłośników piesków przewinęło się przez park, wystawa była też swoistą giełdą handlową i towarzyską.

Na drugim miejscu pod względem liczby zainteresowanych umieścić by można ekspozycję róż w Zamku. W hallu historycznej siedziby książąt Pomorza Zachodniego odurzał wprost zapach 2,5 tysiąca kwiatów dostarczonych przez tysiąc hodowców. Reprezentowali oni 17 ogrodów działkowych Szczecina i jeden z Goleniowa.

Szczecinianie podziwiali najwspanialsze okazy królewskich odmian: „Gloria Dei", „Królowa Elżbieta", „Mr Lincoln", itd. Duże zainteresowanie wzbudzały róże odmiany rodzimej o nazwie „Warszawa" o dwubarwnych płatkach. Szczecińscy działkowicze pokazali również inne kwiaty ogrodowe niemniej niż róże interesujące: szarotkę alpejską, wonny jaśmin ogrodowy, uszlachetnione odmiany trudnych do wyhodowania kwiatów polnych. Przez tę pachnącą ekspozycję przewinęło się w ciągu dwóch dni ponad dziesięć tysięcy miłośników kwiatów. Na miejscu była skarbonka, dokąd sypały się datki na Pomnik Czynu Polaków. Piękną pamiątkę ofiarności stanowił symboliczny kwiat wręczany uczestnikom zbiórki.

W hallu zamku nęcąco pachniały róże.

2 POKOLENIA 4 KÓŁEK

W NIEDZIELNE przedpołudnie na placu, gdzie zwykle odbywają się samochodowe giełdy, tym razem można było obejrzeć najstarsze z jeżdżących po naszych drogach aut. Były sędziwe BMW, „Fiaty" sprzed lat 40 i 50 — maszyny trzymające się jeszcze dzielnie mimo podeszłego, „muzealnego" wieku. W pokazie wzięły udział automobilowe kluby z Polski i NRD.

Przed pojawieniem się kolarzy na trasie „Kryterium asów" szlak zawodów przejechały dziarsko samochody-staruszki. Na placu Orła Białego odbywał się inny pokaz automobilowy. O miano najsprawniejszego, najlepiej utrzymanego i najciekawiej wyposażonego „malucha" walczyły „Fiaty 126 p". Konkurs tegoroczny stał na bardzo wysokim poziomie. Dziesięciu pierwszych zawodników reprezentowało klasę niemal... rajdową. Z prawdziwą przyjemnością patrzyli widzowie jak „fiaciki" robią brawurowy slalom, wjeżdżają do garażu rozmiarów średniej szafy, parkują na maleńkim placyku z precyzją do ułamków centymetra.

W konkursie na najciekawiej urządzonego „malucha" zwyciężył pan Jerzy Cybulski, który zaprezentował własną metodę niefabrycznego zabezpieczania reflektorów, dostosowane czujniki do mierzenia temperatury, ciśnienia oleju, a także pokazał jak skutecznie wyciszyć warkot motoru.

FESTYN NA PODZAMCZU

NA brak muzyki i rytmu nie mogli się uskarżać ci wszyscy, którzy stawili się tej soboty czy niedzieli na Podzamczu. Pierwszego dnia na estradzie odbyły się pokazy walki karate-do — w wykonaniu ogniska TKKF „Orkan", prezentacja mody i fryzur z czesaniem artystów estrady włącznie.

Część muzyczną wypełniły występy grupy „Telegram" bardzo gorąco przyjętej przez szczecińską publiczność. Popisywał się również brawurową grą na bębnach czarny perkusista Eduardo Gaye. W niedzielę występy z udziałem znanych artystów i muzyków odbywały się na Podzamczu i w Parku Kasprowicza na scenie Teatru Letniego.

Przez dwa dni młodzi i starsi mogli uczestniczyć w licznych grach sportowych. Były wielkie szachy, była strzelnica dla łuczników, był pod gołym niebem salon gry w 100-polowe warcaby.

Wielkim powodzeniem cieszyła się też Giełda Starości, ekspozycja „Cepelii", handlowe stoiska z odzieżą i pamiątkami. W ciągu dwóch dni festynu na Podzamczu placówki WSOP sprzedały 2 tony pomidorów oraz 3,5 tony truskawek.

Radośnie i pogodnie bawił się Szczecin na obchodach Dni Morza i XXX-lecia „Głosu Szczecińskiego". (faw)

O ZMROKU feeria sztucznych ogni rozbłysła nad miastem.

Fot.: Z. Jodkowski